

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 1 – 15. III. 1954

Rok XI



TREŚĆ NUMERU:

Pierwsza rocznica śmierci Józefa Stalina

Przed powołaniem gromadzkich rad narodowych

PRZED II ZJAZDEM PZPR

W walce o wzrost produkcji rolnej

Krajowa narada komisji rolnictwa i leśnictwa

Aktualne zadania rad narodowych — **L. Rzendowski, wiceminister Rolnictwa**

Jak pracuje Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi — **Wł. Paterka, przewodniczący Komisji**

Przygotowania do siewu na sesjach Woj. RN — **Z. Gruszczyński, J. Kiegiel**

Dla dobra pracujących chłopów — **J. Breitkopf, St. Marczewski**

Z doświadczeń komisji gromadzkich w pow. złotowskim — **M. Nowacki, instruktor org. Prezydium PRN**

Przyczyny niedostatecznego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w pow. górowskim — **M. Kielan, z-ca przewodniczącego Prezydium PRN**

Pomoc kredytowa dla pracujących chłopów w 1954 r.

W trosce o warunki życiowe ludności miast

Lublin przed X-leciem PKWN — **Z. Janikowa, sekretarz Prezydium MRN**

W ścisłej więzi z mieszkańcami Wałbrzycha — **T. Piętka, przewodniczący Prezydium MRN**

Ponad 2 miliony zł dodatkowo na gospodarkę komunalną —

I. Sławiński, z-ca przewodniczącego Prez. MRN w Radomiu
Czyn komitetów blokowych — **Cz. Zamecki, sekretarz Prezydium DRN Warszawa-Praga Płn.**

Na drodze wskazanej przez IX Plenum — **M. Tallar, kierownik Wydz. Org. Prezydium Woj. RN w Warszawie**

Remontujemy w Chełmży więcej mieszkań — **K. Lubański**

Przed wyborami do kolegów orzekających

Wspomnienia z I sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy — **A. Kamiński „Kowal” radny**

Racjonalizatorski wniosek Prezydium GRN w Kostrzynie

Z działalności rad w ZSRR i krajach demokracji ludowej

Demokratyzm radzieckiej ordynacji wyborczej — **M. Jakowlew**

Budowa socjalistycznego podziału administracyjnego na Węgrzech — **A. Csizmadia**

Przegląd ustawodawstwa

5 (263)



Zbliża się bolesna rocznica. 5 marca 1953 r. przestało bić serce Wielkiego Stalina, ukochanego przez masy pracujące przywódcy, nieugiętego kontynuatora dzieła Lenina.

Rok temu zgasły orle oczy ogarniające bieg dziejów, dążenia milionów ludzi pracy, perspektywę przyszłości, oczy przeszywające na wskroś zamiary wrogów rewolucji, pokoju i postępu.

Zmarł człowiek, który całe życie poświęcił sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Odszedł genialny kontynuator nauki Marksa-Engelsa - Lenina.

Józef Stalin zmarł, ale została ludzkości Jego nauka, został Kraj Rad i potężna Partia — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, którą On po śmierci Lenina hartował, umacniał, prowadził do zwycięstw.

Zawiedli się wrogowie postępu, pokoju i wolności, którzy sądzili, że śmierć Józefa Stalina załamie jedność obozu pokoju i socjalizmu, że wprowadzi w nim zamieszanie.

Stalinowska polityka pokoju i współpracy międzynarodowej, którą konsekwentnie wcielają w życie Jego współbojownicy — kierownictwo KPZR — w minionym roku święciła dalsze i coraz poważniejsze triumfy. Przerwanie działań wojennych w Korei, rosnący opór narodów przeciwko ratyfikowaniu układów o armii europejskiej, rozszerzanie handlu mię-

dzy krajami obozu pokoju i krajami kapitalistycznymi, wreszcie konferencja berlińska i perspektywa konferencji w Genewie — to konkretne przejawy zwycięskiej walki o dalsze odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o pokój na całym świecie.

Przekuwając ból w siłę, masy pracujące Związku Radzieckiego, Chin, Polski i innych krajów demokracji ludowej zwycięsko realizowały plany pokojowego budownictwa. W krajach tych znalazło praktyczne zastosowanie sformułowane przez Stalina podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu — prawo coraz lepszego, pełniejszego zaspokajania potrzeb mas. Nastąpiły obniżki cen, zwiększyła się produkcja artykułów powszechnego użytku.

I w naszym kraju, dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego, dzięki wykorzystaniu nauk Lenina i Stalina mogliśmy na bazie rozwiniętej już znacznie produkcji przemysłowej pójść naprzód do walki o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących, o znaczne podniesienie produkcji rolnej i artykułów codziennego użytku.

W naszym kraju, szczególnie w okresie po IX Plenum, szerokiego rozmachu nabrała walka o dobrobyt i szczęście każdego człowieka pracy. Zbliżający się II Zjazd PZPR dokona oceny naszej pracy w tym kierunku, wytyczy drogę w przyszłość. Pomocą dla nas będą proste i mądre nauki zwycięskiego stratega proletariackiej rewolucji, wielkiego budowniczego socjalizmu — Józefa Stalina.

PRZED POWOŁANIEM GROMADZKICH RAD NARODOWYCH

Rada Państwa i Rada Ministrów podjęły 24 lutego br. wspólną uchwałę w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla sprawy dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju państwa ludowego.

Uchwała stwierdza, że przy istniejącym obecnie podziale administracyjnym państwa najniższym ogniwem władzy państwowej na wsi jest gminna rada narodowa. Gminy są jednak z reguły zbyt wielkie pod względem ilości mieszkańców, obszaru oraz liczby gromad (wsi) należących do gminy. Przeciętna ilość mieszkańców w gminie wynosi obecnie 5.000, a dochodzi do 18.000; przeciętna powierzchnia gminy wynosi 98 km², a w poszczególnych przypadkach dochodzi do 400 km²; przeciętna ilość gromad w gminie wynosi 13, a dochodzi do 60.

W tych warunkach gminne rady narodowe napotykały na znaczne trudności przy wykonywaniu swych zadań. Ze względu na dużą liczbę mieszkańców i zbyt wielką powierzchnię większości gmin, więź gminnych rad narodowych z ludnością nie jest dostatecznie ścisła i bliska. Niedostateczna jest kontrola ludności nad działalnością gminnych rad narodowych.

Przed najniższym ogniwem władzy państwowej na wsi stoją poważne zadania w dziedzinie dalszego rozwoju twórczej inicjatywy i aktywności szerokich mas chłopskich — codziennego, wszechstronnego zaspokajania potrzeb i interesów ludności oraz skuteczniejszej niż dotąd walki z przejawami samowoli i biurokratyzmu.

Z tych względów Rada Państwa i Rada Ministrów uznały, że niezbędne jest utworzenie nowych większych gromad i powołanie w nich gromadzkich rad narodowych przy równoczesnym zniesieniu dotychczasowych gmin i gminnych rad narodowych. Zbliży to organy władzy państwowej do ludności wiejskiej.

Nowe gromady obejmować powinny liczbę mieszkańców i obszar znacznie mniejsze od dotychczasowej przeciętnej gminy. Dzięki temu gromadzka rada narodowa będzie mogła utrzymywać najściślejszą, codzienną więź z ludnością gromady, a lud pracujący będzie mógł sprawować stałą

i skuteczną kontrolę nad działalnością tego organu swojej władzy. Zmiana taka stworzy warunki dla przyciągnięcia szerszych niż dotąd rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem, pozwoli znacznie lepiej wnikać w potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne wsi oraz sprawniej i pełniej je zaspokajać, ułatwi okazywanie wsi skuteczniejszej pomocy w walce o wzrost produkcji rolnej.

W celu zebrania materiału dla opracowania odpowiednich projektów ustaw i przedłożenia ich Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzone będą prace wstępne w taki sposób, aby przygotować podział najlepiej odpowiadający potrzebom oraz słusznym życzeniom i wnioskom samych zainteresowanych.

Rada Państwa i Rada Ministrów ustaliły następujące wytyczne dla tych prac.

Naczelną zasadą przy projektowaniu podziału na gromady powinna być troska o największe zbliżenie gromadzkiej rady narodowej do ludności wsi i o najlepsze zaspokajanie potrzeb mieszkańców.

Ilość mieszkańców projektowanej gromady powinna w zasadzie wynosić od 1.000 do 3.000, a powierzchnia — od 15 km² do 50 km². Powierzchnia projektowanej gromady może być mniejsza przy gęstym zaludnieniu i zwartej zabudowie, większa gdy na jej terenie znajdują się znaczne kompleksy lasów, wód itp. W skład projektowanej gromady powinny wchodzić wsie, położone na terenie jednej gminy lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane ze sobą komunikacyjnie oraz posiadające wspólne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne itp. Siedziba gromadzkiej rady narodowej powinna mieścić się w jednej z większych miejscowości, położonej najbardziej centralnie, o najdogodniejszych połączeniach komunikacyjnych z pozostałymi wsiami gromady i z siedzibą powiatowej rady narodowej. Odległość siedziby gromadzkiej rady narodowej od najdalej położonych gospodarstw na terenie projektowanej gromady powinna z reguły wynosić najwyżej 3 do 5 km.

Dla opracowania wniosków w sprawie tworzenia nowych gromad prezydium wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych powołają

komisje podziału administracyjnego, które opracują odpowiednie projekty. I tak wstępne projekty, opracowane przez gminne komisje podziału administracyjnego przy udziale aktywu gminnego i gromadzkiego, będą rozpatrzone przez gminne rady narodowe, a następnie przekazane powiatowym komisjom podziału administracyjnego. Na podstawie wniosków powiatowej komisji podziału administracyjnego prezydium powiatowej rady narodowej opracuje dla powiatu projekt podziału dotychczasowych gmin na gromady, po czym wojewódzka komisja podziału administracyjnego opracuje projekt dla całego województwa. Projekty opracowane na podstawie uchwały stanowiąc będą materiał dla podjęcia decyzji o utworzeniu gromad, w trybie określonym przez

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ustawie.

Rada Państwa i Rada Ministrów ustaliły termin zakończenia prac przygotowawczych do końca kwietnia br.

W celu koordynacji prac związanych z tą reformą podziału administracyjnego powołany został Komitet Rady Państwa i Rady Ministrów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju, pod przewodnictwem członka Rady Państwa R. Zambrowskiego. W skład Komitetu weszli: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Fr. Mazur i St. Ignar, członek Rady Państwa St. Matuszewski, wiceprezes Rady Ministrów Z. Nowak, sekretarz KC PZPR E. Pszczółkowski i szef Urzędu Rady Ministrów minister K. Mijał.

PRZED II ZJAZDEM PZPR

W walce o wzrost produkcji rolnej

Krajowa narada komisji rolnictwa i leśnictwa

20 lutego 1954 r. w Łodzi na krajowej naradzie obradowali przewodniczący komisji rolnictwa i leśnictwa wojewódzkich rad narodowych. W naradzie wzięli również udział członkowie wielu prezydiów Woj. RN, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa tych prezydiów oraz przewodniczący komisji rolnictwa i leśnictwa PRN i członkowie prezydiów PRN z województwa łódzkiego.

Obrady zagał przewodniczący Prezydium Woj. RN w Łodzi Julian Horodecki, który przewodniczył naradzie.

Referat o aktualnych zadaniach rad narodowych w walce o wzrost produkcji rolnej wygłosił wiceminister Rolnictwa — Leon Rzendowski.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi Władysław Paterka omówił treść, metody i wyniki pracy tej Komisji w 1953 r.

Nad obu referatami rozwinęła się dyskusja, w której zabrało głos 12 uczestników narady, w tym przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh.

Dyskusję podsumował zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar.

Publikujemy w tym numerze obszernie fragmenty referatów wiceministra Rolnictwa Leona Rzendowskiego i przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi Władysława Paterki.

Dalszy materiał z narady w najbliższym numerze.

L. RZENDOWSKI

wiceminister Rolnictwa

Aktualne zadania rad narodowych

(Z przemówienia na naradzie przewodniczących komisji rolnictwa i leśnictwa
Woj. RN)

IX Plenum postawiło przed nami zadanie podniesienia produkcji rolnej jako sprawę węzłową. Od jego realizacji zależy w dużym stopniu dalszy rozwój całej gospodarki narodowej, a w decydującym stopniu szybsze podniesienie stopy życiowej całego narodu. Dokonuje się obecnie odpowiednie przegrupowanie sił i środków niezbędnych do osiągnięcia szybkiego wzrostu produkcji rolnej.

Już podjęto lub w najbliższym czasie będzie podjętych szereg ważnych uchwał zwiększających pomoc państwa dla rolnictwa, rozszerzających ramy naszej działalności, uruchamiających środki i dźwignie, którymi możemy i musimy oddziaływać na podniesienie produkcji rolnej.

Z drugiej strony wiemy, i bardzo wiele faktów świadczy o tym, że uchwały IX Plenum dotarły na wieś, znalazły zrozumienie i wyzwoliły falę inicjatywy chłopów, spółdzielców. Znalazło to wyraz w masowej fali zobowiązań przedzjazdowych. W ten sposób ujawniły się wielkie możliwości i rezerwy podniesienia produkcji rolnej.

Rola rad narodowych w podnoszeniu produkcji rolnej

Jeżeli istnieje szereg uchwał i decyzji zwiększających środki, jeżeli dano nam w ręce szereg postanowień rozszerzających zakres działania, jeżeli z drugiej strony ujawnia się w terenie twórcza inicjatywa chłopów pracujących, którzy przyjęli hasła IX Plenum z uznaniem, to aktualne zadania rad narodowych i komisji rolnictwa stają się jasne, wynikają po prostu z sytuacji. Zadania te polegają na tym, aby z jednej strony zapewnić jak najbardziej celowe zużycie środków, aby właściwie interpretując uchwały rządu, nie dopuszczając do wypaczeń, realizować je na wszystkich odcinkach walki o nasze cele gospodarcze i polityczne na wsi, a z drugiej strony zadania te polegają na tym, aby rady narodowe stanęły na czele mas chłopskich i robotników rolnych PGR, aby umiejętnie pokierowały inicjatywą mas, aby tę inicjatywę włączały w odpowiednie formy organizacyjne, aby w ten sposób wykorzystwały ujawnione rezerwy, aby przyciągnęły masy chłopskie do naszej sprawy.

W naszym ustroju rola rad narodowych jest ogromna, ale szczególnie odpowiedzialne zadania rady narodowe mają do wykonania w rolnictwie. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że rady narodowe stanowią jedną z najważniejszych transmisji władzy ludowej głęboko sięgających w masy

chłopskie, że przy słusznej linii politycznej właśnie od działalności rad narodowych zależy w decydującym stopniu przyjęcie i podtrzymanie tej linii przez masy chłopskie.

Uchwały i dekrety to jeszcze nie wszystko. Uchwały i normy prawne centralnie ustalone są w zagadnieniach rolnych tylko ramami, które wypełniają się konkretną treścią zależnie od różnorodnych warunków terenu. Wymaga to od rad narodowych właściwego ustosunkowania się. Wreszcie w rolnictwie mamy do czynienia z tysiącami i setkami tysięcy organizmów gospodarczych, jakimi są i spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie, w których ekonomikę należy wnikać, których potrzeby należy poznawać.

Oczywiście zagadnienia rolne są trudne i skomplikowane, tym bardziej że w tej dziedzinie — bardziej niż w jakiegokolwiek innej — nie wolno zapominać o zasadzie nieodrywania spraw ekonomicznych od politycznych, szczególnie na obecnym etapie przebudowy ustroju rolnego.

Zagadnienie produkcji rolnej, zagadnienie pomocy dla gospodarki indywidualnej trzeba umieć łączyć w praktyce z zadaniem przebudowy ustroju gospodarczego. Chodzi o to, aby wraz ze wzrostem produkcji było na wsi więcej socjalizmu i aby dzięki wyższym formom gospodarki szybko wzrastała produkcja. Chodzi o to, żeby umieć łączyć podniesienie produkcji rolnej w gospodarstwach mało i średniorolnych z ograniczaniem kułaka, z polityką klasową. Chodzi o to, żeby umieć łączyć pomoc chłopom pracującym z budowaniem, na zasadach dobrowolności, spółdzielni produkcyjnych.

O klasową treść pracy rad narodowych

Biedotę chłopską niedostatecznie widzieliśmy, niedostatecznie aktywizowaliśmy nie tylko w sensie politycznym, ale i gospodarczym. Biedota musi otrzymać od państwa większą pomoc niż dotychczas. Rady narodowe powinny wykorzystać wszystkie przepisy o ulgach, powinny pomyśleć o pomocy produkcyjnej, która polega m. in. na celowym udzielaniu kredytów na zakup krów, na budownictwo itd. Rady narodowe powinny pomyśleć o rozszerzeniu działalności GOM, których praca w połączeniu z realizacją dekretu o pomocy sąsiedzkiej może uchronić biedotę przed kułackim wyzyskiem.

Jaka powinna być polityka rad narodowych w stosunku do średniaka? Najważniejszym zada-

niem w realizacji sojuszu ze średniakiem jest to, aby rady narodowe potrafiły doprowadzić do jego świadomości obiektywną prawdę o zbieżności naszych interesów z interesami średniaka i doprowadzić średniaka do spółdzielni produkcyjnej na bazie zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Średniak jest największą siłą na rynku. Od podniesienia produkcji w gospodarstwie średniackim w dużym stopniu zależy podniesienie produkcji całego rolnictwa. Trzeba mu w podnoszeniu produkcji pomagać. Trzeba, aby rady narodowe, szczególnie gminne, potrafiły przekonać średniaka, że wzrost produkcji jego gospodarstwa zapewni wzrost jego stopy życiowej. Trzeba, aby rady narodowe umiały ugruntować w średniaku przekonanie co do tego, że nikt nie będzie go zmuszał, wbrew jego woli, do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej i że może on liczyć na pomoc ze strony Państwa Ludowego, jeśli zdecyduje się wstąpić do spółdzielni.

W dalszym ciągu naszym hasłem jest ograniczenie wyzysku kułackiego. Przede wszystkim zaś chodzi o to, aby siły nasze wzrastały w stosunku do siły kułackiej, aby rady narodowe rozumiały, że najważniejszą rzeczą jest, by stosunek tych sił przesunął się na naszą korzyść. Najsilniejszym uderzeniem w kułaka jest podniesienie produkcji rolnej, które nas uniezależnia od produkcji kułackiej. Unikając zbędnej likwidacji gospodarstw kułackich wcale nie wyrzekamy się stosowania przemocy w stosunku do wrogów klasowych na wsi. Chodzi jednak o to, aby rady narodowe umiały ułożyć stosowanie sankcji w ramach praworządności naszego Państwa Ludowego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że spółdzielnie będą powstawały, że taka nie zawsze łatwa rzecz, jak wymiana gruntów między spółdzielniami a chłopami gospodarującymi indywidualnie, będzie musiała mieć miejsce. Jest zrozumiałe, że podatek i obowiązkowe dostawy będziemy musieli ściągać, ale chodzi o to, aby we wszystkich tego rodzaju czynnościach była przestrzegana praworządność. Chodzi również o to, aby rady narodowe umiały wytłumaczyć na przykład konieczność obowiązkowych dostaw itd. Zrozumienie tych spraw ułatwi naszą pracę.

Uruchomić rezerwy produkcyjne w rolnictwie

Jeżeli rady narodowe będą umiejętnie te zadania realizowały, to nie ulega wątpliwości, że ogromne rezerwy i możliwości tkwiące w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarce indywidualnej będą wykorzystane i że zadanie podniesienia produkcji rolnej będzie wypełnione.

Wydaje mi się, że nie ma potrzeby wskazywać, jak wielkie rezerwy istnieją w gospodarce spółdzielczej. Właśnie obecnie w okresie zamykania obrachunków, w okresie sprawozdań rocznych, które sporządzają spółdzielnie produkcyjne, widać niezwykle jaskrawo, jakie ogromne możli-

wości kryją się w zespołowej gospodarce, w gospodarce socjalistycznej na wsi.

Mniej może jasne jest dla wielu pracowników służby rolnej zagadnienie rezerw produkcyjnych w gospodarce indywidualnej. Posłużę się przykładem zaczerpniętym z ostatniej analizy w takim stosunkowo zacofanym w rolnictwie okręgu, jakim jest woj. białostockie. Wiadomo, że ma ono najniższe wskaźniki produkcji rolnej. Jest to spuścizna z czasów gospodarki kapitalistycznej, z czasów podziału Polski na Polskę A i Polskę B.

Nie trzeba przypominać, że woj. białostockie szybkimi bardzo krokami podnosi poziom swojej gospodarki rolnej, że osiągnęło poważne wyniki w dziedzinie melioracji, hodowli, zwiększenia uprawy roślin przemysłowych, zużycia nawozów. Ale jak wiele jeszcze można w tym województwie zrobić, jeżeli chodzi o gospodarkę indywidualną, i jak niewiele stosunkowo dotychczas GRN i PRN robią dla podniesienia produkcji rolnej, o tym możemy przekonać się na przykładzie gminy Zabłudów w woj. białostockim.



Uczestnicy narady zwiedzają Poradnię Rol Woj. RN

Państwo nasze stale zwiększa przydziały nawozów, maszyn, kwoty kredytów itd. Na przykład GOM w Zabłudowie ma 35 siewników, 14 żniwiarek, 8 młocarni, 3 motory spalinowe i wiele innych maszyn. Ale GOM źle pracuje i maszyny są słabo wykorzystane. Plony w gminie Zabłudów są niskie, inwentarz mało wydajny.

W gminie jest jednak niewielka gromada Zaczysze (wszystkiego 16 gospodarstw), posiadająca ziemię 3 i 4 klasy — bielice. Gromada Zaczysze jest przodującą gromadą, chociaż nie ma lepszych warunków niż cała gmina Zabłudów i całe województwo. Obliczyliśmy, że produkcja gminy Zabłudów mogłaby wzrosnąć dwukrotnie, gdyby

potrafiono doprowadzić produkcję do poziomu gromady Zacisze. Tak samo gospodarować mogłoby całe województwo. Nie jest to nieosiągalne.

Wszyscy chłopci gromady Zacisze stosują płodozmian 5-polowy. Wszyscy chłopci co 4 lata wapnują pola. Wszyscy stosują powszechnie wymianę zboża siewnego na ziarno kwalifikowane. Sieją pszenicę Wysokolitewkę, jęczmień „Hanna“, owies „Przebój“, ziemniaki „Parnasia“. W roku 1953 — w roku słabszego urodzaju zbóż — przeciętne plony w gromadzie wynosiły: 17 q żyta, 20 q owsa, 160 q ziemniaków, 240 q buraka cukrowego.

Chłopci gromady Zacisze przodują również w hodowli. Dbają o odmłodzenie stada. W ciągu 3 ostatnich lat, niezależnie od podniesienia pogłowia, które wzrosło o 10 sztuk, zamiast starych wprowadzono do stada 13 młodych krów. Wydajność mleka od każdej krowy dochodzi prawie do 3.000 litrów rocznie. Niestety chłopci nie stosują jak dotąd kiszzenia pasz. Za osiągnięte wyniki



niczą przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa w Łodzi

chłopci otrzymali dyplomy i nagrody. W r. 1953 w tejże gromadzie zmeliorowano 30 ha łąk. Niektóre gospodarstwa urządziły kwaterowe pastwiska, stosują kompost itd.

Gromada może się poszczycić nie tylko wynikami gospodarczymi. Idą one w parze z wynikami osiągniętymi w zakresie kultury. Kilkoro dzieci z gromady skończyło szkoły średnie, a nawet wyższe. 16 gospodarstw prenumeruje 15 egzemplarzy „Gromady“, 15 egzemplarzy „Przyjaciółki“, 3 egzemplarze „Zielonego Sztandaru“ i 5 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi“ oraz 6 egzemplarzy „Małego Poradnika“. Oznacza to, że Gromada Zacisze wysunęła się na czoło gminy Zabłudów i za-

pewne jest jedną z przodujących gromad województwa.

Gdyby GRN w Zabłudowie potrafiła lepiej wykorzystać środki państwowe, kredyty, nawozy, maszyny, pomoc agrotechniczną, to cała gmina Zabłudów stanęłaby na takim samym poziomie jak gromada Zacisze.

A przecież 5 chłopów z Zacisza zasiada w GRN lub w PRN. Przecież w skład gminnej rady narodowej na ogólną ilość 33 członków wchodzi 11 małorolnych i 18 średniorolnych chłopów, w Prezydium w GRN jest 4 chłopów, a w Komisji Rolnej 7 chłopów na ogólną ilość 9 członków.

Zdawałoby się, że jest się komu zająć sprawami rolnictwa.

W każdym zapewne województwie można znaleźć takie przodujące gromady i spółdzielnie. Zadanie polega na tym, aby rady narodowe wszystkich szczebli upowszechniały osiągnięcia przodujących spółdzielni, gromad i gospodarstw, aby nauczyły się widzieć rezerwy produkcji, organizowały i kierowały produkcją, przyczyniały się do zagospodarowania każdego kawałka ziemi, właściwie wykorzystywały pomoc państwa, podnosiły poziom kultury rolnej.

Zagospodarowanie odlogów, osadnictwo i pomoc dla słabszych gospodarstw

Ogromną rezerwą naszej produkcji może być całkowite zagospodarowanie odlogów i innych niezagospodarowanych gruntów. Oczywiście, że sprawa ta, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, może być rozwiązana najbardziej skutecznie przez akcję osiedleńczą. Chodzi o to, aby te niezwykle dogodne warunki i wielka pomoc państwa okazywana osadnikom nie szła na marne, aby kredyty i dotacje nie służyły jako przynęta, na którą często łakomią się ludzie niesolidni, nie gwarantujący właściwego wykorzystania pomocy państwowej. Chodzi o to, aby rady narodowe tak prowadziły przesiedlenia, żeby rodziny te traktowały przesiedlenie jako wielką szansę poprawy bytu własnej rodziny i traktowały osiedlenie jako możliwość wrośnięcia szybko w nowe warunki.

Odlogi i ziemie niezagospodarowane rady narodowe mogą przekazywać również spółdzielniom produkcyjnym, wyjaśniając im dogodne warunki, które zostały stworzone dla spółdzielni produkcyjnych przy przyjmowaniu tych ziem do zagospodarowania. Ważną dla nas rzeczą jest dalszy rozwój zespołów uprawowych, które, jak przyznać trzeba, nie zawsze są otoczone dostateczną opieką, nie zawsze są traktowane jako najbardziej prosta forma zespołowego gospodarowania. Oczywiście można również oddawać odlogi gospodarstwom indywidualnym na warunkach przewidzianych odpowiednimi instrukcjami.

Uchwała o wiosennej akcji siewnej przewiduje, że ujawnianie odlogów, ustalanie jak najbardziej rozsądnego ich zagospodarowania i w ten sposób wykorzystania otrzymanych rezerw do podniesienia produkcji rolniczej — ma być treścią zebrań gromadzkich.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów oraz instrukcja Ministra Rolnictwa w sprawie stosowania dekretu z 9 lutego 1953 r. Największą wagę kładzie się na przeprowadzenie szczegółowej analizy przyczyn niemożności zagospodarowania całości lub części gospodarstw. Ta analiza jest potrzebna po to, aby można było przyjść z pomocą słabszym gospodarstwom rolnym w celu podniesienia produkcji i całkowitego zagospodarowania użytków rolnych. Instrukcja stwarza możliwości wymiany większych gospodarstw na mniejsze z odpowiednim rozliczeniem. Mogą zdarzać się wypadki wykupu całych gospodarstw tylko wtedy, jeżeli państwo może bezzwłocznie zagospodarować ziemię, czy to przekazując spółdzielniom produkcyjnym, czy zespołom uprawowym, bądź w inny sposób.

O najbardziej właściwe wykorzystanie pomocy państwowej

Poważnym instrumentem podniesienia produkcji rolnej jest niedawno przyjęta przez Prezydium Rządu uchwała o kredytach. Znajomość terenu, celowy przydział kredytów może zapewnić w tym roku zakup dziesiątków tysięcy cieląt, jałówek, krów. Może umożliwić przy pomocy państwa adaptację i remonty kilkunastu tysiącom gospodarstw, może zapewnić dalszy rozwój hodowli, bazy paszowej, dalszy rozwój trwałych plantacji, drzew owocowych itp. Środki te mogą być wykorzystane w pobliżu większych miast i ośrodków przemysłowych do wzmożenia produkcji warzyw. Dzięki kredytom mogą być założone inspekty i odbudowane niewielkie szklarnie. Tak więc ta grupa zagadnień dotyczy najbardziej skutecznego wykorzystania wszechstronnej pomocy państwa, co, jak widzimy, w dużej mierze zależy od pracy rad narodowych i komisji rolnych.

Zakres zagadnień, nad którymi opieka rad narodowych i komisji jest szczególnie ważna, to plany terenowe, które sporządza się w związku z robotami melioracyjnymi i elektryfikacją wsi.

Państwo na meliorację łoży duże środki. W 1954 r. będzie wydatkowane o 36% więcej niż w roku ubiegłym. Chodzi o to, aby plan robót melioracyjnych dawał jak największe efekty gospodarcze, aby był słuszny z punktu widzenia klasowego oraz dawał jak najracjonalniejsze rozwiązania z punktu widzenia technicznego. Właściwy wybór obiektów powinien obejmować dane dotyczące robocizny i dostarczonych materiałów. Można się powołać na przykład Sieciechowa, które przeprowadziło ogromne roboty siłami chłopów. W dziedzinie melioracji istnieją niewyczerpane rezerwy, których częśćkę zaledwie ujawniliśmy.

Elektryfikacja jest poważnym czynnikiem w podniesieniu gospodarki i kultury wsi na wyższy poziom. Obie te sprawy należą do kompetencji rad narodowych. Niedostatecznie jednak komisje rolne rad narodowych wnikają w częste skargi i częste spory w terenie, nie zawsze właściwie w te spory ingerują. Ogromne znaczenie, szcze-

gólnie w roku bieżącym przy zwiększonej ilości nawozów sztucznych, które idą na wieś, przy zwiększonej ilości maszyn i narzędzi rolniczych, kiedy zakładamy nowe GOM, ma działalność rad narodowych. Od rad narodowych zależy, czy rozdział nawozów sztucznych i wyposażenie GOM w maszyny przyczynią się do podniesienia produkcji.



Mamy dekret o pomocy sąsiedzkiej. W Polsce jest ogromna ilość gospodarstw nie posiadających koni, siły pociągowej, dlatego też właściwe wykorzystanie uprawnień rad narodowych, właściwe połączenie pomocy sąsiedzkiej z działalnością GOM powinno przyczynić się do udzielenia rzeczywistej pomocy małorolnym gospodarstwom.

Rady narodowe mogłyby problem budownictwa posunąć znacznie naprzód, gdyby w związku z brakiem materiałów budowlanych przyczyniły się do uruchomienia miejscowych surowców i środków, które w minimalny sposób są wykorzystane.

Rady narodowe muszą interesować się nie tylko zaopatrzeniem wsi w materiały produkcyjne. Chodzi nie tylko o zaopatrzenie w cement, gwoździe, maszyny. Rady narodowe powinny więcej troszczyć się o całokształt zaopatrzenia wsi, więcej troszczyć się o uruchomienie zakładów usługowych, np. kuźni, których brak na wielu terenach daje się wyraźnie odczuć itd.

Podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej

Wzrost produkcji roślinnej wiąże się z podniesieniem plonów i ich uszlachetnieniem, wiąże się ze strukturą zasiewów, z rozwojem zasiewów upraw pastewnych, roślin przemysłowych z sie-
wem poplonów czy międzyplonów. Zależy od wielu

spraw, które wiążą się z wprowadzeniem racjonalnego zmianowania, a tam, gdzie można, racjonalnych plodozmianów. Czynniki wpływających na właściwą strukturę zasiewów jest bardzo dużo. Rady narodowe są powołane do tego, aby analizując te sprawy w swoim terenie powziąć decyzję co do środków, które by mogły jak najbardziej skutecznie oddziaływać na strukturę zasiewów.

Niedawno prezydium rad narodowych przygotowało dwuletnie programy rozwoju produkcji. Jednak zbyt wielką uwagę prezydium rad narodowych poświęciło ustaleniu wysokości plonów czy zasiewów plonów, nie określając sposobów i metod postępowania dla ich osiągnięcia.

Rady narodowe powinny skoncentrować uwagę na budżetach i środkach, które prowadzą do osiągnięcia zadań stawianych w planach, które mają bezpośredni wpływ na takie doniosłe sprawy jak chociażby nasiennictwo. Chodzi tu o dostarczenie przez PGR nasion i rozprowadzenie tych nasion. Rady narodowe powinny się zająć nasiennictwem w sensie organizowania produkcji nasion zbóż, motylkowych, sadzeniaków w spółdzielniach, przynajmniej w zakresie niezbędnym na własne potrzeby.

Rady narodowe mogłyby mieć wpływ na organizowanie produkcji odpowiedniej ilości nasion w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, gospodarstwach indywidualnych w celu wymiany z tymi gospodarstwami, które nie mogą zaopatrzyć się we własne nasiona. Wreszcie mogłyby zorganizować wzorowe doświadczalnictwo, pozwalające na ustalenie najbardziej właściwych odmian roślin uprawnych, zabiegów agrotechnicznych przystosowanych do miejscowych warunków.

Rady narodowe mają bezpośredni wpływ na działalność rozmaitych instytucji kontraktujących rośliny przemysłowe. Rady narodowe mogłyby właściwie rozmieszczając rośliny kontraktowe przyczynić się do zwiększenia plonów uprawianych roślin. Rady narodowe powinny prowadzić zwalczanie szkodników i chorób roślin, tj. ochronę roślin uprawnych. Szczególnie wielka odpowiedzialność i wielkie zadania ciąży na radach w związku ze zwalczaniem stonki ziemniaczanej.

Rady narodowe powinny zwrócić uwagę na właściwe rozstawienie i odpowiednią jakość rozplodników, zwierząt gospodarskich. Uchwała z 17 grudnia dzięki pomocy państwa umożliwia radom organizowanie sieci rozplodników.

Podniesienie jakości pogłowia zależy od pracy hodowlanej, organizowania rejonowych chlewni i obór zarodowych. Nasiennictwo, hodowla zarodowa, kontraktacja cieląt, właściwe rozstawienie rozplodników i wiele jeszcze innych zagadnień — to są właśnie te sprawy, na które rady narodowe powinny zwrócić szczególną uwagę, ponieważ mają na nie bezpośredni wpływ.

Postęp techniczny w rolnictwie

Problemy podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej, wykorzystania rezerw wiążą się ze

sprawą postępu w rolnictwie. Postęp agrotechniki i zootechniki zależy w dużej mierze od tego, w jaki sposób rady narodowe zajmują się upowszechnianiem wiedzy rolniczej.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej oczywiście dotyczyć musi przede wszystkim jak najszerzego wprowadzenia postępowych metod uprawy ziemi, właściwego przechowywania i stosowania nawozów naturalnych i sztucznych, właściwego siewu i pielęgnacji roślin, przechowywania zbiorów itd.

Niektóre z tych metod są dawno znane i dość powszechnie stosowane. Inne, jak siew krzyżowy zbóż, kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków i innych roślin okopowych, powinniśmy wprowadzać za przykładem przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego.

Trzeba stwierdzić, że służba rolna niedostatecznie dba o wprowadzenie tych nowych i znanych zabiegów do praktyki rolniczej. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, polegające na stosowaniu swego rodzaju schematu. W rolnictwie nie może być schematu. Nie można napisać recepty niezmiennych we wszystkich warunkach. Środki prowadzące do postępu technicznego są różnorodne, bynajmniej nie ograniczają się do pracy lektorów. Upowszechnianie wiedzy rolniczej musi się posługiwać wieloma środkami, jak np. organizowaniem wystaw rolniczych itp.

Trzeba zaznaczyć, że uchwała rządu o sztandarach przechodnich za uzyskanie najlepszych wyników w terenie, jak również uchwała Rady Państwa o odznaczaniu przodowników produkcji rolnej nie są konkretnie wykorzystane.

Kadry w rolnictwie

Rady narodowe, jeżeli chodzi o gospodarkę kadrami, mają niejedną grzech na sumieniu. Jakże często dopuszczano do wielkiej płynności tego aparatu. Wykorzystywano go zbyt często i zbyt powszechnie do innych prac z wyraźną szkodą dla rolnictwa.

Niektóre powiaty są silniej uspołdzielczone. Gospodarka uspołeczniiona wymaga jeszcze bardziej troskliwej opieki. Kierować nią jest trudno, należałoby więc wyciągnąć wnioski co do odpowiedzialnej gospodarki kadrami. Powiaty uspołdzielczone powinny mieć najsilniejszą i najlepszą służbę rolną.

Rady narodowe powinny organizować aktyw składający się z przodujących chłopów. To oni powinni dbać o właściwe wykorzystanie maszyn GOM, organizację pracy, wymianę nasion roślin przemysłowych, kontraktację prosiąt, cieląt, wspólne zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Trzeba widzieć te wszystkie transmisje, które posiadamy na wsi. Trzeba widzieć ten fakt, że hasła podniesienia stopy życiowej, produkcji rolniczej to są hasła, wokół których można mobilizować chłopów.

Kilka słów o metodach pracy komisji

Nie ulega wątpliwości, że komisje rolne przynoszą ogromną pomoc. Nie zawsze jednak doceniamy ich szerokie możliwości.

Komisje rolne mogą pracować lepiej. Warunkiem tego jest zachowanie ścisłej więzi z masami. Komisje rolne powinny tę więź z masami realizować dwustronnie. Niezwykle istotne jest, aby przez te komisje docierała prawda, słuszność polityki partii i rządu do najszerszych mas chłopskich. To jest jedna strona kontaktu, więzi z masami. Z drugiej strony członkowie komisji rolnych powinni być reprezentantami mas chłopskich, powinni bronić ich interesów w sensie jak najskuteczniejszego przychodzenia z pomocą w walce z nadużyciami i biurokracją.

Komisje rolne załatwiają nieraz drobne sprawy, likwidują pewne drobne niedociągnięcia. Chodzi o to, aby komisje nie zaniedbując więzi z terenem, nauczyły się rozpatrywać i sprawy większe w pewnym kompleksie. Jeżeli się stwierdza, że siewniki są nie pościągane do GOM, że remonty źle wykonywane, to trzeba umieć się posłużyć tymi faktami po to, aby wyciągnąć wnioski bardziej przemyślane co do pracy POM lub ekspozytury POM.

Wydaje się słuszne, żeby komisje rolnictwa i leśnictwa zajęły się również analizą wykonania budżetu za rok ubiegły po to, aby sprawdzić, czy

pieniądze państwowe zostały celowo wydatkowane, po to, aby sprawdzić, jak powinien być sporządzony tegoroczny budżet.

Wydaje się słuszne, aby komisje rolne zajęły się od czasu do czasu głębszą analizą warunków pracy ludzi, warunków pracy i płacy naszego aparatu.

Jest słuszne, aby komisje rolne analizowały uchybienia, ale komisje powinny również przeprowadzać analizę dobrej pracy poszczególnych GOM i innych instytucji i wszystkie te dobre przykłady udostępniać na sesjach rad narodowych lub w innej formie. Taka analiza dobrych osiągnięć jest równie ważna, jak tępienie wszelkiego rodzaju niedociągnięć i uchybień.



Nie ulega wątpliwości, że w wyniku mobilizacji i udoskonalenia pracy nastąpi wydatne podniesienie stopy życiowej. Naszej Ojczyzny będziemy w stanie bronić nie tylko zabezpieczeniem materialnych sił obronnych, ale również wysoką stopą życiową naszego narodu. Nie trzeba zapominać, że podnoszenie stopy życiowej w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, m. in. w Polsce, stanie się ogromną siłą przyciągającą masy pracujące, w tym i chłopstwo, na całym świecie. Dlatego nasza praca nad realizacją zadań IX Plenum jest poważnym udziałem w światowym ruchu pokoju, postępu i socjalizmu.

WL. PATERKA

przewodniczący Komisji
Rolnictwa i Leśnictwa
Woj. RN w Łodzi

Jak pracuje Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi

(Z referatu wygłoszonego na naradzie przewodniczących komisji
rolnictwa i leśnictwa Woj. RN)

Już kilkumiesięczny okres, który upłynął od IX Plenum, wykazał, że realizacja zadań IX Plenum w rolnictwie jest niemożliwa bez usprawnienia pracy organizacyjno-masowej, bez włączenia szerokich rzesz chłopów, bez lepszego, głębszego powiązania rad narodowych z ludnością wiejską, bez ściślejszego powiązania pracy wszystkich organizacji masowych w celu realizowania ustalonego programu. Tym organem rad, który najlepiej może włączyć pracujące chłopstwo do realizacji wskazań IX Plenum, są komisje rad narodowych.

Podjmując walkę o realizację konkretnych zadań wynikających z tez przedjazdowych Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi starała się wiązać swe zadania z zadaniami, jakie na komisje rad narodowych włożyła nasza Konstytucja — włączyć i nauczyć masy pracujące rządzić i radzić nad swymi sprawami. Dlatego też podejmując rozwiązanie kon-

kretnych spraw Komisja stara się wybrać takie metody pracy, aby praca Komisji uczyła i przekonywała chłopstwo pracujące o słuszności polityki partii i rządu. Komisja zdaje sobie sprawę, że wzmożenie walki o podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi oznacza wzmożenie walki z wrogami pracującego chłopstwa, oznacza zaostrenie walki klasowej na wsi. Komisja stara się pokazać chłopu, na czym polega ta walka i jak linia polityczna naszego państwa wiąże się z jego codziennymi sprawami. Komisja uważa, że w ten sposób służy sprawie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na jakim etapie pracuje Komisja

Aby zorientować, na jakim etapie rozwoju rolnictwa pracuje Komisja Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi, podam kilka cyfr charakteryzujących rozwój rolnictwa w woj. łódzkim.

W ciągu minionych 9 lat zanotować możemy w naszym województwie szereg poważnych sukcesów w dziedzinie rolnictwa, a mianowicie: przeprowadzenie reformy rolnej, dzięki czemu 55.000 rodzin chłopskich otrzymało ziemię; utworzono sieć państwowych gospodarstw rolnych; zorganizowano 268 spółdzielni produkcyjnych, które osiągają plony średnio o 20% wyższe niż gospodarstwa drobnotowarowe; zorganizowano 14 POM i 190 GOM, które pomagają i ułatwiają rolnikowi uprawę ziemi; zwiększono 5-krotnie zaopatrzenie w nawozy sztuczne; zelektryfikowano 463 gromady.

W produkcji roślinnej zwiększono powierzchnię obsiewu pszenicy o 7%, zaś roślin technicznych o 25% w stosunku do zasiewów przedwojennych. W produkcji zwierzęcej, w której wojna spowodowała straty sięgające 50% stanu pogłowia, nie tylko wyrównano straty, lecz także przekroczone o 75% pogłowie trzody chlewnej i 5-krotnie zwiększono pogłowie owiec. Zmeliorowano 7.000 ha gruntów ornych i 13.000 ha łąk i pastwisk.

Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że do IX Plenum nie walczyliśmy dość zdecydowanie o całkowite wykorzystanie istniejących rezerw w rolnictwie.

O tym, że mieliśmy warunki podniesienia produkcji rolnej, świadczy fakt, że nasze PGR i spółdzielnie produkcyjne mają daleko wyższe plony od indywidualnych gospodarstw, a o olbrzymich rezerwach w gospodarce indywidualnej świadczy fakt, że gdy np. w gromadzie Bogumiłowie w pow. radomszczańskim spółdzielnia produkcyjna osiągnęła 22 q żyta, chłopi tej gromady gospodarujący indywidualnie osiągnęli zaledwie 11,5 q z ha, owsa zebrała spółdzielnia 25 q, indywidualni — zaledwie 12 q itd.

Przykładem tego, że można podnieść plony gospodarki indywidualnej, mogą być i inne fakty: Jan Cierniawski z Gołębiewa, pow. Kutno, posiadający gospodarstwo o powierzchni 4 ha, dzięki racjonalnej uprawie i nawożeniu uzyskał 36,5 q jęczmienia z 1 ha. Waygand z grom. Zapusta pow. Sieradz przy racjonalnym nawożeniu, uprawie, pielęgnacji i przy stosowaniu właściwych terminów siewu osiągnął 60 q kukurydzy z 1 ha oraz 1.200 q zielonej masy końskiego zębu.

Sprawa bazy paszowej powoduje w naszym województwie wiele trudności. Z bilansu pasz opracowanego na rok 1953/54 wynika, że niedobór białka w naszym województwie wynosi 36%.

Przytoczone cyfry wskazują, jak dużo jeszcze jest przed nami do zrobienia. Województwo nasze ma również poważne niedociągnięcia w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. O ile w województwie szczecińskim 60% gromad jest uspołdzielczonych, a w woj. wrocławskim co druga gromada, to w woj. łódzkim dopiero co dwunasta gromada (przeciętna krajowa wynosi 8).

Świadczy to o słabej stosunkowo pracy politycznej na wsi wszystkich ogniw naszego aparatu państwowego, o słabości, z którą należy podjąć bardziej zdecydowaną walkę.



Przemawia Wł. Paterka, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN w Łodzi

Jak w tych warunkach pracowała Komisja

Dążąc do zrealizowania postawionych przed Komisją zadań trzeba było najpierw uporządkować jej sprawy organizacyjne. To porządkowanie spraw organizacyjnych przypada na pierwszą połowę 1953 r.

Mieliśmy trudności ze skompletowaniem Komisji. Były okresy, że Komisja nasza liczyła 8—10 członków, obecnie doprowadziliśmy do tego, że Komisja liczy 15 członków, z czego 12 radnych, 3 spoza rady. Do Komisji wchodzi 8 rolników.

Skład Komisji Rolnictwa i Leśnictwa cechowała znaczna płynność. Jako dowód posłużyć może fakt, że tylko 3 członków Komisji pracowało w niej w początkach 1952 r. Zrozumiałe jest, że częste zmiany nie mogły wpłynąć dodatnio na pracę Komisji.

Nie wszyscy w Komisji jednakowo pracują. Niektórzy członkowie systematycznie biorą udział w posiedzeniach, wyjeżdżają na kontrole, zbierają w miejscu swego zamieszkania uwagi i spostrzeżenia, by następnie wykorzystać je przy opracowywaniu przez Komisję różnych zagadnień. Błędem Komisji było, że nie dość energicznie zabiegała, by bieżąco informować kluby radnych oraz instytucje i organizacje reprezentowane w Komisji o słabym udziale ich przedstawicieli w pracach Komisji.

Komisja jako formę samokształcenia członków organizowała dyskusje o zagadnieniach najbardziej aktualnych. Członkowie Komisji zapoznawali

wali się ze statutami spółdzielni produkcyjnych, omawiano i dyskutowano również o ważniejszych zarządzeniach i uchwałach władz centralnych dotyczących rolnictwa.

Poważnym brakiem Komisji jest to, że nie potrafiła zgrupować wokół siebie stałego aktywu społecznego spoza Rady, jak naukowcy, chłopie-miczurinowcy, którzy mogliby pomóc Komisji we właściwym opracowywaniu wniosków oraz rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień wymagających doświadczenia i głębszej znajomości oraz fachowego przygotowania.

Do osiągnięć swych Komisja zalicza natomiast szerokie organizowanie prac w podkomisjach i zespołach, przy czym podkomisyje i zespoły organizowane są zarówno spośród członków Komisji jak i z osób doraźnie włączanych do pracy.

O właściwy stosunek między Komisją a Prezydium

Oceniając co kwartał krytycznie własną pracę doszliśmy do wniosku, że jedną z przyczyn niewystarczających wyników jest m. in. zbyt ogólnikowość wniosków stawianych przez Komisję. Np. trudno nazwać konkretnym wniosek, który brzmi: „Komisja zwraca się do Prezydium Woj. RN, by powiatowe i gminne komisje kontraktacyjne wzmogły swą działalność i analizowały przebieg kontraktacji na swym terenie oraz wyciągały właściwe wnioski”. Oczywiście tego rodzaju wnioski nie mogły należycie pomóc Prezydium w walce z brakami i trudnościami.

Komisja doszła do wniosku, że część winy za ten stan ponosi Prezydium Woj. RN. Gdyby bowiem kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa lub członek Prezydium częściej bywał na posiedzeniach Komisji, wiele wątpliwości można by na miejscu wyjaśnić, a tym samym i wnioski mogłyby być właściwsze. Tymczasem nie zawsze okazywano Komisji należyta pomoc. Były wypadki przysyłania na posiedzenie Komisji pracowników niezorientowanych w stawianym przez Komisję zagadnieniu, a przedstawiane na piśmie informacje nie były wyczerpujące. Utrudniało to Komisji wyrobienie sobie słusznego sądu i podjęcie trafnych wniosków.

Dlatego też Komisja wystąpiła z wnioskiem do Prezydium o zwrócenie uwagi kierownikowi Wydziału na znaczenie Komisji i zobowiązanie go do uczestniczenia w posiedzeniach Komisji w wypadku zaproszenia. Na podobne trudności napotyka Komisja jeszcze dziś we współpracy z Wojewódzką Ekspozyturą POM, której przedstawiciele mimo zaproszeń nie przychodzą na posiedzenia Komisji.

Poważnym brakiem początkowego okresu prac Komisji było też i to, że wnioski kierowane do Prezydium nie zawsze były szybko rozpatrywane, co w kilku wypadkach spowodowało ich dezaktualizację. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w początkowym okresie również nie zwracał dostatecznej uwagi na realizację wykonania zarząd-

zeń Prezydium wydanych na podstawie wniosków Komisji.

Jednak po interwencji Komisji w Prezydium Woj. RN sytuacja uległa obecnie poprawie.

Planowanie pracy Komisji

Jednym z założeń naszego planu pracy było, aby znalazły w nim odbicie wysiłki nad skoordynowaniem działalności rad narodowych, służby rolnej i instytucji związanych z rolnictwem.

Komisja początkowo opracowała szczegółowy roczny plan pracy z dokładnym ustaleniem tematyki i kalendarzykiem posiedzeń i kontroli terenowych. Na skutek tego nie zawsze plan ten powiązany był z planami pracy Prezydium, Wydziału itp.

Ostatnio Komisja opracowuje zagadnieniowy roczny plan pracy, który jest zatwierdzony przez Radę, a następnie na jego podstawie opracowuje kwartalne plany pracy.

Kwartalne plany pracy Komisja opracowuje opierając się na planie pracy rady tj. uwzględnia we własnym planie zebranie materiałów na sesję, na planie pracy Prezydium oraz wykorzystuje plan pracy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

Plany kwortalne przewidują tematykę pracy Komisji na poszczególne miesiące, ustalają, jakie instytucje mają złożyć sprawozdania, jakie, gdzie i ile ma być kontroli. Terminy posiedzeń Komisji oraz terminy kontroli i skład zespołów kontrolnych są ustalane na miesiąc następny na każdym posiedzeniu Komisji.

Rada kieruje Komisją

Rozumiemy, że komisja tak jak i prezydium musi otrzymywać ocenę i wytyczne własnej rady.

Toteż na sesji 29 czerwca 1953 r. Komisja nasza złożyła Wojewódzkiej Radzie Narodowej sprawozdanie z działalności za lata 1952 — 53. Po szerokiej dyskusji i krytycznej ocenie pracy Komisji Rada podjęła uchwałę wskazującą Komisji najbliższe zadania i metody pracy, m. in. zobowiązano Komisję do rozszerzenia i zaostrożenia stałego nadzoru nad działalnością Prezydium, Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa itd.

Tak było z Komisją Rolnictwa i Leśnictwa w 1953 r. Zdajemy sobie jednak sprawę, że Rada nie może co roku poświęcać sesji tylko na ocenę pracy Komisji Rolnictwa i Leśnictwa. Dlatego też dążąc do ułatwienia Radzie oceny naszej pracy i dawania nam dyspozycji wszystkie nasze koferaty i wystąpienia na sesji Rady postanowiliśmy przedstawiać tak, aby przy sposobności Rada mogła ocenić naszą działalność i dać dyspozycję pracy tak Prezydium jak i Komisji. Koferaty nasze będą zatem równocześnie i samokrytycznym sprawozdaniem przed Radą.

Poddajemy pod rozwagę innym komisjom nasze spostrzeżenia, będące wyrazem troski o podniesienie przez Radę metod kierowania własnymi komisjami.

Trzeba powiedzieć, że nasze wysiłki zmierzające do okrzepnięcia organizacyjnego, do wyrobienia autorytetu wobec aparatu administracyjnego nie przeszkodziły naszej działalności merytorycznej, gdyż prowadzone były w toku pracy.

W trakcie jednak tej walki o właściwą pozycję i właściwy styl pracy zrozumieliśmy jasno, że nie ma autorytetu Komisji bez oparcia Komisji o Radę, że tylko oparcie o Radę da Komisji pewność działania.

Kierunki naszej pracy

Zadań stało przed nami dużo. Nie umiając się jeszcze w pełni posłużyć aktywnym społecznym odstepiliśmy od prób łapania się za wszystko, co wpadnie pod rękę jak to było w końcu 1952 r. Postanowiliśmy wytypować zasadnicze zadania, którymi zajmie się Komisja w 1953 r. Zadania te skupiać się miały, według projektów Komisji, wokół trzech podstawowych zagadnień: przebudowy ustroju rolnego, rozwoju hodowli i wzrostu produkcji rolnej i umocnienia w tych zadaniach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W świetle wytycznych IX Plenum dostrzegamy braki: niedostateczne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, niedostateczne uwzględnienie rozwoju hodowli oraz niedostateczną troskę i opiekę nad POM.

Podstawową metodą naszej pracy jest kontrola społeczna, spojrzenie na pracę aparatu państwowego od strony chłopskiej świadomości i chłopskiego rozumu. Materiał zebrany w czasie kontroli pozwala nam dopiero na opracowanie wniosków.

Działalność kontrolna

Pewne trudności i braki mieliśmy z właściwym ustawieniem naszej działalności kontrolnej. Początkowo kontrole były często jednoosobowe. Obecnie kontrole przeprowadzane są przeważnie przez trzyosobowe zespoły, co pozwala na lepsze poznanie zagadnienia i słusze klasowo ujęcie. Do zespołów wchodzi z zasady członkowie Komisji, którzy w poszczególnych wypadkach dobierają sobie członków innych komisji Woj. RN, komisji PRN i GRN lub rzeczoznawców.

Ostrzegamy jednak przed błędami, które sami popełniliśmy nie doceniając i nie zwracając uwagi na pracę komisji PRN, a przede wszystkim GRN. Kontrolę przeprowadzaliśmy przeważnie na szczeblu powiatu lub gminy, a niedostateczną uwagę poświęcaliśmy szczeblowi wojewódzkiemu. Dzięki jednak pomocy sekretarza Prezydium, który na jednej z narad zwrócił uwagę Komisji na konieczność objęcia kontrolą Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN i instytucji działających na szczeblu wojewódzkim, zaczęliśmy kontrolować również i szczebel wojewódzki, co dało dobre wyniki.

Kontrolując realizację planu gospodarczego rolnictwa Komisja stwierdziła, że Wojewódzki

Zarząd Wodno-melioracyjny nie wykonuje swych planów. Tłumaczono to brakiem sączków drenowych. Tymczasem Komisja badając sprawę w terenie wykryła duże ilości niszczących sączków; wykorzystanie ich pozwoliło nie tylko na wykonanie planów, lecz nawet na ich przekroczenie. Wnioski Komisji spowodowały także nastawienie produkcji przemysłu terenowego na produkcję rurek drenarskich.

Komisja kontrolowała kilkakrotnie pracę Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa.

Komisja nasza starała się powiązać z innymi komisjami Woj. RN, a zwłaszcza z Komisją Handlu i z Komisją Drobnej Wytwórczości. Podczas kontroli przygotowań do akcji żniwnej powołano międzykomisyjne zespoły kontrolne składające się z członków Komisji Rolnictwa i Leśnictwa, Komisji Handlu i Komisji Drobnej Wytwórczości. Taki skład zespołów kontrolnych umożliwiał Komisji jednoczesne kontrolowanie zagadnień bezpośrednio dotyczących Komisji Rolnictwa i Leśnictwa: np. opracowanie planu pomocy sąsiedzkiej, wykorzystania maszyn rolniczych i dokładniejsze skontrolowanie działalności aparatu handlu w zakresie zaopatrzenia rolników itp. Udział wreszcie członków Komisji Drobnej Wytwórczości ułatwiał zespołowi kontrolę punktów kowalskich, rymarskich i innych zakładów usługowych. Kiedy stwierdzono braki, zawiadamiano o nich Prezydium Woj. RN, które wydawało odpowiednim wydziałom lub instytucjom polecenie ich usunięcia.

Niezależnie od tego członkowie zespołu kontrolnego przenosili swe spostrzeżenia na posiedzenia własnych komisji dla wykorzystania ich w toku dalszych prac.

Udział Komisji w rozwiązywaniu problemów

Sprawa bazy paszowej jest jednym z podstawowych zagadnień rozwoju hodowli na terenie naszego województwa.

Z inicjatywy Komisji zagadnienia bazy paszowej omówiono na specjalnym posiedzeniu Prezydium Woj. RN 9 października 1953 r., na którym po ocenie sytuacji w województwie podjęto uchwałę. W uchwale tej ustalono szczegółowe zadania dla prezydiów rad narodowych, WKPG i wydziałów rolnictwa oraz wojewódzkich zarządów: wodno-melioracyjnego i urzędów rolnych.

Dążąc do rozszerzenia produkcji pasz Komisja żywo interesowała się problemem wykorzystania rzeki Neru, stanowiącej bogaty zbiornik nawozów. Rzeka ta bowiem zbiera ścieki z Łodzi i woda jej ma wysoką wartość dla produkcji rolnej. Komisja niejednokrotnie stwierdzała potrzebę rozwiązania tego zagadnienia, nie umiała go jednak przez dłuższy czas samodzielnie rozwiązać. I dopiero gdy zainteresowała tą sprawą szerszy zespół, w tym m. in. fachowców-naukowców, sprawa wykorzystania Neru weszła na właściwe drogi. Obecnie sprawa opracowywana jest już przez

WKPG i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy współudziale naukowców.

Zagadnieniem bazy paszowej Komisja Woj. RN zainteresowała również komisje rolnictwa i leśnictwa PRN i komisje rolne GRN. Dzięki temu np. Komisja Rolna GRN w Głuchowie pow. Skierzniewice postawiła wniosek zorganizowania zespołów uprawy łąk. Zespół taki powstał już w gromadzie Janisławice obejmując uprawę 25 ha. Część tych łąk zaorano już pod uprawę. Komisja postanowiła zorganizować jeszcze 2 zespoły w gromadzie Lnisko i Wysokiennice.

Na sesji PRN w Kutnie radny Tomaszewski wystąpił z projektem zorganizowania poradni rolniczej. Komisja nasza dowiedziawszy się o tym przeanalizowała wniosek i wystąpiła do Prezydium Woj. RN o zorganizowanie w siedzibach prezydiów PRN takich poradni przy wydziałach rolnictwa i leśnictwa.

Wysuwając wniosek zorganizowania poradni rolniczych Komisja oparła się na przykładzie poradnictwa fachowego w przemyśle. Również zainteresowanie wystawami rolniczymi zorganizowanymi ostatnio, wypowiedzi na sesjach i zapisy w książkach uwag utwierdziły nas w tym przekonaniu.

Udział Komisji w realizowaniu tez IX Plenum

Komisja wzięła aktywny udział w pracach przedsesyjnych Rady w związku z realizacją tez IX Plenum. Komisja zwróciła się do sekretarza Prezydium o specjalnie staranne przygotowanie

spotkań radnych z ludnością, aby radni dowiedzieli się, jak pracują przodujący rolnicy, jak przekraczają plany i jak uruchamiają rezerwy, by posłużyło im to jako materiał do dyskusji i wniosków na sesję Rady. W związku z tym sekretarz Prezydium oraz pracownicy Wydziału Organizacyjnego spotykali się z radnymi przed sesją i omawiali z nimi sprawę zorganizowania spotkań z ludnością.

Radni Woj. RN przeprowadzili ogółem 40 spotkań przedsesyjnych. W spotkaniach tych brali również udział członkowie Komisji. Komisja współdziałała również w opracowaniu listu do radnego, w którym wskazano najważniejsze problemy, które miały być przedmiotem obrad Rady. Z inicjatywy Komisji zorganizowano przed sesją specjalną naradę z przewodniczącymi innych komisji Woj. RN, na której omówiono sprawę włączania się członków wszystkich komisji do prac przygotowawczych.

Podane przykłady wskazują, że przystępując do realizacji tez IX Plenum Komisja musiała pogłębić swą pracę organizacyjno-masową, pracę polityczną. IX Plenum postawiło przed Komisją nowe zadania, które będziemy realizować w 1954 r., a stawiając nowe zadania przyczyniło się do rozszerzenia działalności Komisji, do wytworzenia nowych, lepszych metod pracy. Doświadczenia te chcemy zachować na stałe, wykorzystując je do jak najlepszego zrealizowania wskazań partii i rządu, do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z. GRUSZCZYŃSKI — J. KIEGIEL

Przygotowania do siewu na sesjach Woj. RN

(Uwagi o sesjach Woj. RN we Wrocławiu i Bydgoszczy)

Już niedługo wyjadą na pola siewniki. Rady narodowe weszły w okres ostatnich przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. Oceniają one dotychczasowe przygotowania i nakreślają najbliższe zadania na sesjach, ustalają plan kampanii siewnej. Od jakości tego planu, od jego konkretności zależą w dużej mierze przebieg i wyniki siewu. Słusznie też rady narodowe wiążą przygotowania i przebieg siewów z rozwojem tych gałęzi gospodarki rolnej, z uruchomieniem tych rezerw, jakie wysunięto w ostatnich uchwałach o dwuletnim programie rozwoju rolnictwa.

Co było dobre w Bydgoszczy

Na sesji Woj. RN w Bydgoszczy w referacie słusznie obrano za punkt wyjścia ogólny stan rolnictwa w województwie w 1953 r. Obrano za podstawę to, że zasiano mniejszy od planowanego obszar pszenicy — 83%, rzepaku — 66%, że nie zdołano w ubiegłym roku zlikwidować odłogów

i zagospodarować gruntów opuszczonych. 30.000 ha odłogów stanowi w woj. bydgoskim poważny problem. Dlatego zastanawiano się nad tym, w jaki sposób doprowadzić do zagospodarowania odłogów, jakie są możliwości PGR, spółdzielni, zespołów uprawowych i chłopów gospodarujących indywidualnie.

Słusznie również wskazano w referacie błędy popełnione w zeszłorocznych siewach. To że np. źle i bezdusznie opracowano plany pomocy sąsiedzkiej, nie rozproszono wszystkich kredytów i całej puli nawozów sztucznych, nie wykorzystano mocy produkcyjnej traktorów i maszyn, niedostatecznie wreszcie opierano się na przodujących chłopach, nie upowszechniano ich doświadczeń. I w referacie i w dyskusji wiele mówiono o tym, że nie można w tym roku dopuścić do powtórzenia zeszłorocznych błędów.

Tymczasem i w tym roku w dalszym ciągu nie widzi się doświadczeń przodujących chłopów i spółdzielni produkcyjnych. Dużo mówiło

się o brakach, o złych przykładach — słusznie, bo zle należy piętnować — jak np. nierozprowadzenie kredytów w pow. brodnickim, jak wykonanie przez POM Przybranowo planu remontów maszyn tylko w 53%, ale trzeba widzieć i mówić o tych POM i GOM, które sprawnie wykonują remonty. Trzeba popularizować metody, dzięki którym POM Kosowizna jako pierwszy wykonał w 100% plan remontów. Trzeba widzieć i mówić o chłopach, gromadach, które w zeszłym roku dobrze zasiały. Pomijanie dobrych, pozytywnych przykładów było brakiem, który wystąpił nie tylko na sesji bydgoskiej, ale również i we Wrocławiu. Odnosi się wrażenie, że nie ma dobrych ludzi, dobrych POM, gromad i spółdzielni, na których można by się oprzeć w tegorocznej kampanii siewnej, których doświadczenie można wykorzystać.

To co w uchwale Woj. RN w Bydgoszczy zasługuje na podkreślenie, to konkretyzacja uchwały Woj. RN z 29.XII. 1953 r. o dwuletnim programie rozwoju rolnictwa. Program ten stawia zadanie całkowitego zagospodarowania odłogów. Uchwała o siewach ściślej już określa te zadania mówiąc, że do 20 lutego br. należy uaktualnić ewidencję odłogów, a do 1 marca zawrzeć umowy o ich zagospodarowanie, że trzeba organizować i otoczyć opieką zespoły uprawowe, a w pobliżu miast przeznaczyć ziemię niezagospodarowaną na ogródki działkowe.

Uchwała Rady z 29.XII. 1953 r. stawiała zadania w dziedzinie wzrostu uprawy roślin pastewnych. Rozwijając tę myśl uchwała o siewach przewiduje rozszerzenie zasiewów roślin pastewnych jak kukurydza i słonecznik, koniczyna i seradela, przeprowadzenie wiosennej pielęgnacji łąk i pastwisk, zakończenie do 20 marca skupu i rozprowadzenia nasion roślin motylkowych i pastewnych według potrzeb powiatów itp.

Jak było we Wrocławiu

W referacie na sesji wrocławskiej Prezydium nie dało jasnego obrazu przygotowań do siewów, nie powiedziało co w tej chwili konkretnie zrobiono w dziedzinie nasiennictwa, remontu maszyn, zabezpieczenia dobrego przebiegu siewów w spółdzielniach produkcyjnych. Przebieg remontów w POM i GOM oceniono zbyt optymistycznie. Nic nie mówiono o jakości tych remontów. W referacie podano, że od 10 grudnia do 20 stycznia wykonano w POM ogółem 50% planu remontów, a w GOM — 45% jako osiągnięcie. Tymczasem wiadomo, że mrozy spowodowały zahamowanie remontów i ograniczenie ich tylko do robót kowalskich. Jaka jest więc pewność, że do chwili rozpoczęcia siewów remonty zostaną ukończone? Jaka może być jakość remontów przeprowadzanych szybko, w ostatniej chwili? O te sprawy na sesji wrocławskiej nie niepokojono się.

Na temat ziarna siewnego mówiono i w referacie i w koreferacie: że w tej chwili nie ma ziar-



na, że mają dostać coś z Ministerstwa, coś z PGR, ale ile będzie tego ziarna i kiedy nie wiadomo. Radni odnosili wrażenie, że Prezydium nie wie właściwie co ma i czy to wystarczy na siew. A jeżeli już w końcu stwierdzono, że brakuje np. 300 ton owsa, to nie powiedziano, skąd tę ilość ziarna wygospodarować, co trzeba w tym celu zrobić. Dopiero w koreferacie próbowano znaleźć wyjście. Ponieważ w PGR dużo ziarna nie będzie, wobec tego trzeba szukać rezerw w spółdzielniach i gospodarstwach indywidualnych. Rezerwy te wskazał radny Szymon Dziedzic z pow. świdnickiego. Dostarczane przez spółdzielnie produkcyjne ziarno siewne nie jest należycie wykorzystywane. Np. spółdzielnia Grodziszcz dostarczała ziarno siewne do PZGS, który ziarno to przeznaczył na konsumpcję.

Mówiąc o pomocy sąsiedzkiej należy wykazać rzeczywistą troskę o chłopów pracujących. Tymczasem w referacie ogólnikowo mówi się o dekreście o pomocy sąsiedzkiej, o uchwale Prezydium Woj. RN w tej sprawie o tezach IX Plenum, o tym, że „pomoc sąsiedzka powinna przebiegać sprawnie i zgodnie z nakreślonymi wskazaniami partii i rządu“, ale „zapomniano“ powiedzieć o tym, jak są w tej chwili sporządzane plany pomocy sąsiedzkiej, kto je sporządza, czy nie popełnia się zeszłorocznych błędów itd.

Podobne, niczego nie dające, „oświadczenia“ występowały w referacie dość często. W ten sposób referat miał charakter ogólnikowy, nie dał radnym właściwego obrazu przygotowań do siewów, uniemożliwił samemu Prezydium zdanie sobie sprawy z rzeczywistej, nie najlepszej reszta sytuacji, uniemożliwił wyciągnięcie wniosków do własnej pracy w najbliższym okresie.

Zadania nie tylko dla Wydziału Rolnictwa

Wynikiem tego jest tylko „instrukcja“ zatwierdzona na sesji Woj. RN we Wrocławiu. Większość punktów tej instrukcji (16 na 26) stawia zadania radom narodowym niższych stopni, reszta mówi o zadaniach POM, ZSch, WZGS. Ani jedno zdanie, ani jedno słowo nie jest poświęcone zadaniom jakiegokolwiek wydziału Prezydium Woj. RN, tak jakby wydziały Prezydium Woj. RN nie miały zadań w dziedzinie zaopatrzenia, kredytowania, produkcji części zamiennych, w dziedzinie organizowania przygotowań, uruchamiania społecznej kontroli i chłopskiej inicjatywy.

W przeciwieństwie do uchwały Woj. RN we Wrocławiu — Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy stawia na sesji zadania nie tylko PRN i GRN, ale i własnemu Prezydium i jego wydziałom (nie tylko Wydziałowi Rolnictwa). Jeden z punktów uchwały mówi: „Wydział Przemysłu oraz Wydział Handlu Prezydium Woj. natychmiast zaopatrzą w odpowiednie ilości węgla, koksu, żelaza i drzewa kuźnie wiejskie, warsztaty stolarskie i kołodziejskie — dopilnują stanu gotowości punktów usługowych na wsi do remontów drobnego sprzętu i narzędzi rolniczych“.

Na Oddział Narodowego Banku Polskiego nałożono obowiązek całkowitego i terminowego rozproszczenia kredytów na zakup nawozów sztucznych, ziarna siewnego i na zagospodarowanie odłogów do 28. II. br. Wydział Finansowy ma czuwać nad prawidłowym rozproszaniem kredytów.

To określenie zadań dla wydziałów mobilizuje je do pracy w kampanii siewnej, stanowi początek realizowania słusznej zasady, że siewy to nie tylko sprawa Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, lecz całego Prezydium i jego aparatu.

Za mało samokrytyki i oddolnej krytyki

Zadaniem każdej sesji, a więc i zadaniem sesji poświęconej przygotowaniom do siewów wiosennych jest krytyczna i samokrytyczna ocena dotychczasowej pracy. Oceną taką powinien być przeпоjony referat Prezydium, koreferat komisji i dyskusja. Tymczasem na sesjach w Bydgoszczy i Wrocławiu prezydja widziały braki wszędzie, nie dostrzegały jednak we własnej działalności popełnianych przez siebie błędów i nie potrafiły się do nich ustosunkować.

Nawet w stosunkowo dobrym referacie wygłoszonym na sesji bydgoskiej nie było akcentów samokrytycznych. Ten brak samokrytycznego stosunku do własnej pracy nie zachęcał ani Komisji Rolnictwa i Leśnictwa, ani radnych do występowania na sesji z krytyką pracy Prezydium Woj. RN. Radni zabierając głos w dyskusji mówili krytycznie o przygotowaniach do siewów w powiatach i gminach, nie potrafili jednak ustosunkować się do pracy wydziałów czy instytucji stopnia wojewódzkiego.

Niekiedy niezrozumienie roli sesji i pracy radnego doprowadzało do tego, że radni Hajdamaszczuk, Frąckiewicz i Jakubowski odczytywali na sesji w Bydgoszczy suche sprawozdania, a radna Hajdamaszczuk dodała na końcu, „że dokładne sprawozdanie będzie złożone później“.

Nie wolno zapominać, że komisja jest organem rady

Można by się spodziewać, iż krytyczną ocenę działalności Prezydium Woj. RN w przygotowaniu siewów dadzą przede wszystkim komisje rolnictwa i leśnictwa, że postawią pewne wnioski, że skorzystają, by w koreferacie zdać przed radą sprawę ze swojej pracy. Tylko w ten sposób komisja może pomagać radzie w ocenie pracy Prezydium, może również uzyskać ocenę własnej pracy i wskazania na przyszłość.

Tymczasem w koreferacie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa we Wrocławiu nie było mowy o własnej działalności, o swoim wkładzie w lepsze przygotowanie siewów. Za mało mówiono o rzeczywistej sytuacji w przygotowaniach do siewu, sytuacji — widzianej oczami kontroli społecznej. Ograniczono się, jak zwykle, do polemizowania z referatem zważając w ten sposób rolę i znaczenie Komisji. Braki te wystąpiły tym silniej, że na sesji sprawozdanie ze swojej działalności składała... Komisja Kultury.

Jeszcze gorzej było na sesji w Bydgoszczy, gdzie Komisja koreferatu w ogóle nie wygłosiła.

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa przygotowała koreferat. Mówiono w nim o pewnych faktach, które Komisja ujawniła w terenie, były próby postawienia wniosków dotyczących upowszechnienia wiedzy rolniczej, rozdziału kredytów, a przede wszystkim ożywienia działalności komisji rolnictwa i leśnictwa oraz komisji rolnych. Przewodniczący Komisji Olkowski nie wygłosił jednak koreferatu na sesji rzekomo „z braku czasu“. W rzeczywistości zaś dlatego, że, jak to określił sekretarz Prezydium Woj. RN, „koreferat był nie na poziomie“.

Wydaje się, że ocena czy koreferat Komisji jest dobry czy zły — należy jedynie i wyłącznie do Rady. Nadmierna w tym wypadku ingerencja Prezydium Woj. RN jest nieuzasadniona, narusza konstytucyjne zasady działalności rad.

Praktyka niedopuszczania Komisji do głosu nie stanowi zachęty do pracy dla członków Komisji, jest złym przykładem dla rad narodowych niższych stopni.

Te kilka uwag, które nasuwają ostatnie sesje w Bydgoszczy i we Wrocławiu, powinny pomóc radom narodowym w lepszym przygotowaniu najbliższych sesji, o których mowa w uchwale Prezydium Rządu w sprawie siewów; w takim przygotowaniu, aby obrady i wynik sesji zapewniły wzorowe przeprowadzenie siewów i aby równocześnie podniosły pracę organizacyjną rad.

J. BREITKOPF — ST. MARCZEWSKI

Dla dobra pracujących chłopów

(Prezydium PRN Puławach przygotowuje siewy wiosenne)

Choć za oknami głęboka zima i ośnieżone pola skuwa jeszcze mróz, dobry gospodarz myśli już o wiosnie. Zbliża się gorący dla rolnictwa okres: pierwszy etap walki o chleb, pierwszy krok w realizacji dwuletniego programu podniesienia produkcji rolnej — wiosenna akcja siewna. Prezydium Rządu podjęło 6 lutego uchwałę w sprawie przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej. Uchwała szeroko omawia prace przygotowawcze, które już trzeba wykonać, aby tegoroczne siewy przebiegały wzorowo i sprawnie.

Zajrzyjmy do powiatu Puławy w woj. lubelskim, powiatu wybitnie rolniczego, aby zobaczyć, czym żyje w tej chwili Prezydium PRN — organizator produkcji rolnej na swoim terenie. Zobaczmy, jak teraz, w okresie przygotowań, Prezydium PRN organizuje pracę własnego aparatu, jak nadzoruje i koordynuje działalność instytucji związanych z rolnictwem.

Dobre chęci to jeszcze nie rzeczywistość

Z rozmowy z członkami Prezydium PRN wynikałoby, że przy organizowaniu siewów pracuje się już całą parą. W ubiegłym tygodniu we wszystkich gminach zwołano sesje GRN z udziałem aktywu organizacji masowych. W najbliższą sobotę i niedzielę będą zorganizowane zebrania gromadzkie, obsłużą je aktywiści gminni, a nawet powiatowi. Słowem o siewach nie tylko mówi się, ale i działa szeroko. Tymczasem... weźmy protokół sesji GRN w Wąwolnicy. Otóż na tej sesji ani słowa nie powiedziano o siewach. Przedstawiciel Prezydium PRN odczytał uchwałę Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej. Głos w dyskusji zabrało pięciu chłopów (ani jeden radny), którzy zobowiązali się do przeprowadzenia akcji propagandowej. Na sesji GRN w Kurowie aktywista powiatowy Czubaszek, poza odczytaniem uchwały, wzywał do masowego udziału w kontraktacji. Podobnie było w innych gminach: o siewach ani słowa.

Zresztą nie mogło być inaczej, bo samo Prezydium PRN nie opracowało jeszcze żadnego planu kampanii siewnej. Nie znajdujemy śladu zainteresowania siewami w porządku dziennym najbliższego posiedzenia Prezydium, który obejmuje: zatwierdzenie bilansu spółdzielni produkcyjnej Łopątki, informację o wywoźce drewna, informację o przebiegu obowiązkowych dostaw żywca i mleka, sprawy różne. W tematyce przeprowadzonych już w 1954 r. ośmiu posiedzeń Prezydium znajdujemy: rozpatrzenie odwołań od wymiaru obowiązkowych dostaw — 5 razy, analiza bilansu spółdzielni produkcyjnych — 3 razy, sprawy personalne — 2 razy. Jak widać, wszystko to są sprawy ważne, w których konieczna jest

decyzja Prezydium. Nie widać jednak próby rozwiązywania zagadnień najważniejszych, kierowania gospodarką powiatu.

Sytuacja wymaga działania

A tymczasem w terenie jest już wiele spraw, nad którymi trzeba się zastanowić i to nie tylko nad poszczególnymi sprawami. Trzeba obejmować całość, próbować tę całość organizować. Oto w GOM na 394 siewniki zbożowe 100 jeszcze nie wyremontowano, wiele z nich nawet nie ściągnięto z gromad. Kontraktacja roślin włókniстых wykonana została dopiero w 36%. W gminach brak zaprawiarek do zboża. Np. w Godowie na 38 gromad są zaledwie 2 zaprawiarki. Rozstawienie siewników jest nieprzemyślane, niedostosowane do ilości siewników prywatnych. Część kuźni wiejskich nie może obsługiwać chłopów z braku żelaza i koksu. GS nie są jeszcze zaopatrzone w całkowity asortyment nawozów. Np. w GS Nałęczów pomimo zamówienia złożonego przed paru miesiącami nie ma dotąd wapna nawozowego. Na 17.000 bezkonnych gospodarstw w powiecie objętych było w jesieni 1953 r. pomocą sąsiedzką (według wykazów) tylko 2.500.

O tych sprawach nie wystarczy tylko wiedzieć, one przesadzają o sytuacji rolnictwa w powiecie. Rozwiązaniem tej sytuacji trzeba się zająć, organizować całą działalność. O tym, jak ją organizować, jaki jest kierunek działania, mówią wytyczne IX Plenum. Trzeba tylko nie czekając na „odgórne” popchnięcie ujmować kierownictwo we własne ręce, wykorzystywać inicjatywę mas chłopskich, samodzielnie organizować walkę o wzrost produkcji rolnej.

Wydział Rolnictwa powinien przejawiać inicjatywę

Głównym pomocnikiem Prezydium w tej walce o wzrost produkcji rolnej powinien być Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. Na pracownikach tego Wydziału spoczywa obowiązek przyjscia do Prezydium z planem kampanii, w którym będą zadania nie tylko dla służby rolnej, ale również zadania dla Wydziału Handlu, Przemysłu, Oświaty, dla sekretarza Prezydium i dla Oddziału Organizacyjnego, dla prezydiów GRN. Ale Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Puławach takiej inicjatywy nie mógł dotychczas wykazać. Kierownik Wydziału od stycznia przebywa na kursie i będzie tam do połowy marca. Brak jest kierownika Referatu Produkcji Roślinnej. Kierownicy poszczególnych referatów, ludzie młodzi, którzy niedawno pracują w Prezydium, nie ogar-

niają całości, załatwiają sprawy „bieżące” i tylko w swojej specjalności. Może gdyby usiedli razem i zastanowili się przez chwilę spokojnie nad całością zadań w kampanii siewnej, dopracowaliby się jakiegoś planu. Nikt im jednak takiej potrzeby i takiej metody nie wskazał.

Czy w tej sytuacji nie ma wyjścia, czy już nie ma sposobu, aby właściwie pokierować całością pracy? Oczywiście jest. Kiedy pomogło się towarzyszom z Prezydium PRN i z Wydziału Rolnictwa, wtedy zrozumieli, że wiosenna akcja siewna to pierwszy krok w realizacji programu podniesienia produkcji rolnej powiatu, to zadanie przyjęcia z konkretną pomocą chłopom dla osiągnięcia jak najlepszych plonów. Zrozumieli, że trzeba pokierować całością, że trzeba przed każdym postawić jasno określone zadanie, aby w każdej sytuacji, bez popychania, czuł się samodzielnym organizatorem, którego wystarczy tylko kontrolować. Takie zadania musi otrzymać każdy wydział, każde prezydium GRN, każda instytucja związana z rolnictwem.

Zrozumiałwszy tak swoją rolę kierownictwo Wydziału Rolnictwa potrafiło w ciągu jednego dnia oderwać się od bieżących spraw, telefonów, interwencji itp., usiąść i opracować niezły projekt uchwały Prezydium PRN w sprawie przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej w powiecie.

Wydział dostrzegł potrzebę współdziałania

Uchwałę cechuje konkretność. Na przykład wychodząc z założenia, że orki zimowe zostały wykonane w 90%, słusznie uzależnia się urodzaj od przygotowania roli pod siew na wiosnę. I tu przed inspektorem Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej, pracownikami instytutów rolnych (których zespół jest w Puławach), służbą rolną i agronomiczną POM i PGR postawiono zadanie przeprowadzenia propagandy w zakresie stosowania takich zabiegów, jak zabezpieczenie nagromadzonej w glebie wilgoci, odprowadzenie nadmiaru wód w okresie roztopów, przeprowadzenie siewu rzędowego, stosowanie siewu krzyżowego i kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków. O konkretności świadczy również rejonizacja. Na przykład w dziale „baza paszowa” przewidziano zwiększenie upraw roślin pastewnych, a szczególnie zakładania lucerników i siewu koniczyn w gminach Garbów, Wąwolnica, Nałęczów, Celejów, Kamień i Szczekarków.

W uchwale uwzględnia się inicjatywę samych chłopów. Zachęcenie doświadczeniem Kowalika i innych chłopów, którzy w sierpniu 1953 r. zaorali i podziali swoje kawałki łąk, a już we wrześniu zebrali bogate zbiory siana, chłopci obecnie masowo przystępują do zagospodarowania łąk i pastwisk. Zgłaszają zamówienia na wykonanie tych prac do POM i GOM. Dlatego też w uchwale zobowiązuje się POM i GOM do remontu wałów łąkowych, a Referat Przemysłu do zorganizowania produkcji wałów z cementu (gospodarczym sposobem).

Podobnie jak dla Referatu Przemysłu przewidziano zadania i dla innych wydziałów. Wydział Oświaty otrzymał zadanie przeprowadzenia we wszystkich szkołach pogadanek na temat siewów wiosennych oraz pokazania w tematyce najbliższych zajęć szkolnych korzyści płynących ze stosowania nowoczesnej agrotechniki. Oddziałowi Kultury polecono udostępnić we wszystkich bibliotekach książki i broszury z zakresu agrotechniki upraw wiosennych. Określono konkretne zadania komitetu redakcyjnego radiowęzłów: zorganizowanie cyklu pogadanek agrotechnicznych, jak również stałej informacji o przygotowaniach i przebiegu siewu.

Omówiono w uchwale szczegółowo sprawę pomocy sąsiedzkiej oraz pomocy dla spółdzielni produkcyjnych. Wytknięto konkretne zadania dla PGR, nie zapomniano o organizowaniu współzawodnictwa między chłopami, gromadami, gminami, spółdzielniami produkcyjnymi itd.

Gdy jest już konkretny plan — decyduje praca organizacyjna

Wiele miejsca poświęcono zadaniom organizacyjnym; są one w każdym z działów uchwały niezależnie od poświęcenia im osobnego działu. W dziale „zadania organizacyjne” Prezydium PRN poleca Wydziałom: Handlu, Budownictwa, Oświaty, Oddziałowi Kultury oraz Organizacyjnemu i Referatowi Przemysłu sporządzić dodatkowe plany pracy określające konkretnie ich działalność w kampanii siewnej. Sekretarzowi Prezydium polecono skoncentrować całą uwagę na uruchomieniu aktywu rad narodowych, a w szczególności zainteresowanych komisji, jak Komisja Rolnictwa i Leśnictwa, Handlu, Drobnej Wytwórczości, Oświaty i Kultury, komisje rolne GRN oraz komisje gromadzkie.

Aby zmobilizować aktyw, polecono zorganizowanie narad z udziałem zainteresowanych komisji PRN i GRN oraz sekretarzy prezydium GRN. Konkretne zadanie otrzymał również przewodniczący Prezydium PRN: zapewnienie w porozumieniu z KP PZPR pomocy zakładów pracy, sprawujących szefostwo nad GOM i spółdzielniami produkcyjnymi, w szybkim przeprowadzeniu remontów maszyn, zwłaszcza siewników.

Projekt uchwały przedyskutowano i zatwierdzono na posiedzeniu Prezydium. Teraz, można i trzeba było działać, a każde działanie wiązać z ostatecznym celem — wzorowym przeprowadzeniem siewów.

Oto na przykład już od dawna zwołano odprawę kierowników GOM na 14 lutego (nazajutrz po posiedzeniu Prezydium) do POM w Kurowie. Gdyby nie było konkretnego planu — uchwały, byłaby to sobie taka jeszcze jedna odprawa dla załatwienia spraw bieżących. Teraz, kiedy można było pokazać całość, odprawa zmieniła się w bojową naradę ludzi, którzy poczuli się odpowiedzialni za wyniki akcji siewnej. Prezydium PRN delegowało na tę naradę zastępcę przewodniczącego.

Z narady skorzystali nie tylko kierownicy GOM

Przodujący kierownik GOM w Garbowie Czesław Maliszewski opowiedział, jak organizował sobie pracę: dziś jest nie tylko gotów do akcji, ale może jeszcze pomagać sąsiedniemu GOM w Markuszowie, który nie nadaża z remontem. Maliszewski stale informuje Komitet Gminny i Prezydium GRN o sytuacji w GOM i ma zapewnioną w tym wydatną pomoc cukrowni Garbów. Na ostatniej sesji GRN wybrano pełnomocników gromadzkich GOM. Już 26 stycznia Komisja Rolna GRN sprawdziła przygotowanie siewników do akcji. Widać było, że Maliszewski to dobry gospodarz, który o wszystkim pamięta i o którym inni pamiętają. W gminie brak zaprawiarek do zboża. Wobec tego wspólnie z gminnym instruktorem rolnym postanowili zrobić zaprawiarki z pustych beczek i puszek.

We wnioskach zgłaszanych pod adresem POM i Prezydium PRN o przesunięcie siewników między GOM widać było troskę o jak najlepszy siew. Taki wniosek złożył między innymi kierownik Dec z GOM Opole, prosząc o 10 siewników.

Nowe i cenne w głosach kierowników GOM było zainteresowanie się możliwościami remontowania maszyn chłopskich. Ponieważ warsztaty GOM muszą organizować remont maszyn własnych, konieczne jest wykorzystanie i uruchomienie wszystkich kuźni wiejskich. Tymczasem większość kowali nie jest zaopatrywana w koks. Na przykład w gminie Nałęczów na 6 kowali tylko jeden może się zaopatrywać w koks. Dlaczego? Ponieważ miejscowa GS zgodnie z zarządzeniem FZGS sprzedaje koks jedynie tym kowalom, którzy przyniosą zaświadczenie opłacenia składek w cech. Podobnie jest w gminach Wąwolnica, Godów i pozostałych. Kierownicy GOM zwrócili również uwagę na to, że w całym powiecie żelazo nie jest przydzielane kowalom, a tylko sprzedawane pojedynczym chłopom i to pod warunkiem dostarczenia do GS złomu.

Z tych wypowiedzi widać było polityczną i organizacyjną dojrzałość kierowników GOM do zajęcia się całością usług rzemieślniczych dla rolnictwa w gminie. (Warto, aby prezydium rad narodowych i Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła wzięły to pod uwagę.).

W sumie narada uzbroidła kierowników GOM w lepsze spojrzenie na swoje zadania, a Prezydium PRN pozwoliła dostrzec istniejące problemy.

Kontrola wykonania pomogła

Pogłębienie znajomości sytuacji w terenie uzyskało Prezydium również przez wysłanie kierowników i pracowników wydziałów do gmin. Okazało się, że zwołane na sobotę i niedzielę zebrania gromadzkie w większości gromad gminy Godów, Kurów i innych nie odbyły się, że nawet tam, gdzie je przeprowadzono, objęły one niewielką ilość chłopów (w gromadzie Sadurki na 280 gospodarstw 18 chłopów, a w gromadzie Gar-

bów tylko 10), że do wielu gromad mimo zapowiedzi nie dotarli aktywiści gminni i powiatowi. Takie wyniki były rezultatem administracyjnego — poczynając od Prezydium Woj. RN — i akcyjnego przenoszenia uchwały o akcji osiedleńczej. Co prawda Prezydium PRN próbowało w ostatniej chwili ratować sytuację wysyłając do wszystkich gmin pracowników celem wyjaśnienia prezydium GRN i aktywowi gminnemu, żeby zebrania poświęcono przede wszystkim omówieniu wiosennych siewów, które niewątpliwie są dla chłopów sprawą najżywiej ich interesującą. Było już jednak za późno, tym bardziej, że część wysłanych pracowników ograniczyła się do zarejestrowania bezczynności prezydium GRN tam gdzie nie zwołały one zebrań.

Te materiały wykorzystało Prezydium, aby lepiej przekazać zadania wynikające z uchwały o siewach kierownikom wydziałów i referatów na poniedziałkowej naradzie. Przewodniczący Prezydium PRN kończąc naradę podkreślił, że ustalone w uchwale obowiązki nie wyczerpują działalności wydziałów. Jest wiele miejsca dla własnej inicjatywy i pomysłowości takiej chociażby, jaką przejawiał Wydział Oświaty i jego kierownik Jan Ostrowski. Szkoły i nauczyciele włączyli się już do walki o wzrost produkcji rolnej. Na przykład rezultatem dobrej pracy kierownika i szkoły w gromadzie Kłoda gminy Markuszów był dobry przebieg niedzielnego zebrania chłopów. Podjęli oni zobowiązanie przeprowadzenia siewów wiosennych wyłącznie rzędowo, założenia 8 poletek doświadczalnych. Zwrócili się do Wydziału Rolnictwa o przysłanie im do gromady prelegenta UWR z pogadankami o agrotechnice siewów wiosennych.

Zorganizowana praca pomogła przeciwstawić się próbom komenderowania

Właśnie uchwała i nałożone w niej na sekretarza Prezydium obowiązki pozwoliły Prezydium dostrzec i przeciwstawić się próbom komenderowania. Oto Prezydium Woj. RN w Lublinie telefonogramem (jakżeby inaczej) z 7 lutego poleciło „niezwłocznie odbyć naradę w powiecie z przewodniczącymi komisji GRN, odpowiednio poinstruować ich i spowodować, aby komisje gminne zaczęły działać“ (!). Poleciło równocześnie „zdać sprawozdanie z wykonania powyższego 9 lutego do godziny 12“ (oho!). Sekretarz Prezydium PRN w Puławach telefonogram otrzymał 8 lutego i był na tyle rozsądny, że zwołał naradę na 15 lutego. Zgodnie z telefonogramem celem tej szturmowo zwoływanej narady miało być „uruchomienie komisji GRN do kontroli wymiaru obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka“.

Teraz mając w ręku plan można było zmienić charakter narady. Na naradę zaproszono również członków Komisji Rolnictwa i Leśnictwa PRN oraz przewodniczących pozostałych komisji PRN. Sekretarz Prezydium zapoznał komisje z uchwa-

łą o siewach oraz omówił zadania, jakie mają komisje, zwłaszcza rolne, w najbliższym okresie.

Postawienie konkretnych zadań, operowanie faktami z oceny sytuacji w terenie trafiło do przekonania członkom komisji. W dyskusji wskazywali oni szereg faktów świadczących o tym, że oni sami jako chłopci mają wiele trafnych spostrzeżeń i krytycznych uwag, że wysuwane przez nich wnioski pomagają w porę i skutecznie usuwać braki, a nawet wypaczenia. Oto GS Rudy (gmina Końskowola) wiąże sprzedaż nawozów sztucznych ze sprzedażą Kalendarza Rolnika. Są fakty kumoterskiego rozdziału kredytów itd. Przewodniczący komisji rolnych GRN wyszli z narady z mocnym postanowieniem włączenia się do akcji siewnej.

Rozwijać inicjatywę samych chłopów.

Jest jeszcze sprawa uruchomienia komisji gromadzkich, które w powiecie powołano, ale dotąd nie przejawiają one działalności. Konieczność ich uaktywnienia wskazuje samo życie. W gromadzie Janiszkowice gm. Opole na zebraniu chłopci martwili się o to, że dla przeprowadzenia siewu rzędowego w całej gromadzie potrzebny jest jeszcze jeden siewnik GOM, przydałby się również siewnik nawozowy. W GS powinny być nasiona słonecznika i końskiego zębu, gdyż kilku gospodarzy chciałoby je wypróbować. Poważne zarzuty

wysunęli chłopci pod adresem cukrowni w Opolu, która odmówiła np. Andrzejowi Bigosowi i Konstantemu Bartnikowi, małorolnym chłopom (2,70 ha), zakontraktowania buraków na obszarze mniejszym niż w ubiegłym roku. Odmówiono nie troszcząc się o to, że ci małorolni nie mają w tym roku drugiego kawałka ziemi buraczanej takiej wielkości jak w roku ubiegłym (35 arów).

Oto sprawy, którymi powinna żyć komisja gromadzka, przenosić je do Prezydium GRN. Może wówczas sprawa kontraktacji buraków i niedopuszczalnego nacisku na pracujących chłopów, nieliczenia się z ich możliwościami produkcyjnymi dotarłaby i do Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego, tym bardziej że wiele cukrowni w woj. lubelskim stosuje tę praktykę.



Tak więc Prezydium PRN w Puławach dzięki przemyślanej, zorganizowanej pracy rozpoczęło realizację pierwszego etapu programu rozwoju produkcji rolnej. Teraz rozwijając pracę organizacyjno-masową, opierając się na świadomości i inicjatywie chłopów trzeba, aby równocześnie z lepszym przygotowaniem i przebiegiem siewów wzrastała dalej samodzielność i inicjatywa w pracy samego Prezydium, w pracy poszczególnych wydziałów, a przede wszystkim prezydów gminnych rad narodowych.

M. NOWACKI

Instr. org. Prezydium PRN
w Złotowie

Z doświadczeń komisji gromadzkich w pow. złotowskim

Walka o wzrost produkcji rolnej wymaga od rad narodowych i ich organów współpracy z aktywnym gromadzkim. Aktyw ten znajdziemy w komisjach gromadzkich.

W powiecie złotowskim zorganizowano w ubiegłym roku 77 komisji gromadzkich, tzn. że w każdej gromadzie powstała komisja. W komisjach zasiadają przodujący chłopci i członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Wiele komisji ma już poważny dorobek pracy. Z ich doświadczeń powinny korzystać komisje, które pracują jeszcze słabo albo pracy jeszcze nie rozpoczęły.

Dobrze pracują komisje gromadzkie w gminie Lipka, Radawnica, Tarnówka i Złotów. W rozwijaniu należytej pracy pomaga im regularne przeprowadzanie posiedzeń. W posiedzeniach biorą udział i członkowie prezydów GRN. Na przykład członkowie Prezydium GRN w Lipce obsłużyli w IV kwartale ubiegłego roku 8 posiedzeń

Komisje gromadzkie coraz częściej występują z konkretnymi wnioskami do prezydów GRN. Na przykład komisja w gromadzie Tarnówka

wystąpiła do Prezydium GRN z wnioskiem o przydział budulca ze stodoły przeznaczonej na rozbiórkę. Zbudowano szopę na maszyny stojące od szeregu lat pod gołym niebem. Komisja w gromadzie Lipka występowała z wnioskami w sprawie remontu mieszkań, w sprawie przydziału drzewa i innych materiałów budowlanych.

Komisje gromadzkie coraz częściej interesują się pracą sołtysa. Sołtys gromady Stawnica, Józef Zych, składał sprawozdanie ze stanu hodowli w gromadzie i przedstawił równocześnie plan rozwoju hodowli. Po przedyskutowaniu planu postanowiono zaorać i obsiać trawą szlachetną 10 ha łąki.

Wszystkie komisje gromadzkie w gminie Lipka wysłuchały sprawozdań sołtysów z przebiegu współzawodnictwa i wykonywania zobowiązań przedjazdowych. Również komisja w gromadzie Trudna gminy Łąki wysłuchiwała sprawozdania sołtysa.

Na porządku obrad komisji nie brak sprawozdań radnych będących członkami komisji. W gromadzie Trudna Kazimierz Świergel, członek ko-

misji i radny, zapoznał komisję z uchwałą sesji GRN. Radny Michał Wach złożył sprawozdanie ze swej pracy.

W pracach komisji gromadzkich nie brak i osiągnięć w załatwianiu skarg i zażaleń ludności. Komisja w gromadzie Wersk przyjęła skargę mieszkańców w sprawie odszkodowania za wyrządzone szkody przez dziki. Komisja spowodowała oszacowanie i wyrównanie tych szkód.

Zwiększa się również udział komisji w pracach nad przygotowaniem sesji GRN. Na przykład komisje gromadzkie w gminie Radawnica w pracach nad przygotowaniem sesji GRN dostarczyły materiał do referatu.

Z inicjatywy komisji w Lipce gromada postanowiła uporządkować park gromadzki. Do pracy już przystąpiono. Ta sama komisja 31 października zorganizowała masowe inkaso podatku gruntowego, w którym osiągnięto 25 tysięcy złotych. Komisja gromadzka w Lipce na zebraniu gromadzkim postawiła przodującego chłopą Fran-

ciszka Szycę za wzór, z którego należy brać przykład w podnoszeniu produkcji rolnej. Na zebraniu komisji gromadzkiej w gromadzie Głomsk wybrano członka komisji Ewarysta Guza do udzielania porad i pomocy słabo gospodarującemu rolnikowi Romanowi Kaczmarkowi. Przodujący chłopci gromady Drożyska Wielkie zobowiązali się pomóc słabo zagospodarowanemu rolnikowi Liponodze w zaoraniu ziemi i dokonaniu zasiewów wypożyczając mu ziarno na zasiew.

Dobrze przebiega praca komisji w tych gminach, gdzie prezydium rad narodowych interesują się ich pracą. Prezydium GRN w Radawnicy analizowało działalność komisji na posiedzeniach już dwa razy, wyciągając z tej analizy odpowiednie wnioski. Wnioski Prezydium obejmują: uczestniczenie w posiedzeniach komisji, stałą pomoc i stały kontakt z komisjami, szkolenie komisji. Pozwoli to na jeszcze większe ich uaktywnienie, szczególnie w obecnym okresie przygotowań do wiosennych siewów.

M. KIELAN

z ca. przew. Prezydium PRN
w Górze Śląskiej

Przyczyny niedostatecznego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w pow. górowskim

W roku ubiegłym 30 spółdzielni produkcyjnych prowadziło w pow. górowskim zespołową gospodarkę. Spółdzielnie te dokonały sprzętu zboża bez pomocy z zewnątrz. Dużą rolę odegrały w pracach rolnych kobiety. Dobrze przebiegł w spółdzielniach planowy skup zboża. Spółdzielnia produkcyjna Czechnów pierwsza w powiecie i pierwsza w kraju wykonała roczny plan obowiązkowych dostaw zboża przed 22 lipca 1953 r. Również spółdzielnie produkcyjne w Polanowie, Jastrzębiu, w Rogowie Górowskim i w Zawiesicach szybko wykonały dostawy zboża. Niemały był tu udział rad narodowych w organizowaniu i rozwijaniu współzawodnictwa.

Przeprowadzenie siewów jesiennych i orek zimowych również wymagało wiele wysiłku i pomocy szczególnie dla nowych spółdzielni produkcyjnych, jak Zaborowice, Kruszyniec, Jemielno, Tarpno. Jednak zbyt słaba praca Prezydium PRN oraz POM spowodowały, że kilka nowych spółdzielni, jak Duchowo, Ruda Mała i Głobice, jesienią nie zasiało zespołowo.

Wynikają stąd poważne obowiązki dla rad narodowych na najbliższą przyszłość. Trzeba tak podnieść świadomość chłopów w tych spółdzielniach produkcyjnych, by wiosną doprowadzić do wspólnych siewów.

Kredyty dla spółdzielni produkcyjnych na zakup inwentarza martwego wykorzystano w 86%, reszta kredytów na inwentarz martwy nie mogła być wykorzystana z uwagi na brak dostaw ma-

szyn. Kredyty na inwentarz żywy wykorzystano zaledwie w 69% — zakupiono krowy i trzodę chlewną. Sprawę hamuje bardzo poważnie brak pasz treściwych i słomiatych ze względu na mniejsze urodzaje. Z tego względu spółdzielnia produkcyjna Grabowo nie wykorzystwała 25 tysięcy złotych na zakup krów. Spółdzielnia produkcyjna Luboszyce zrzekła się kwoty 8 tysięcy złotych na zakup inwentarza żywego. W tym roku trzeba będzie zwiększyć uprawę roślin pastewnych w spółdzielniach produkcyjnych.

Poważnym osiągnięciem jest przyływ nowych członków do istniejących spółdzielni. Od czerwca do listopada ubiegłego roku 96 chłopów gospodarujących indywidualnie przystąpiło do zespołowej gospodarki.

Niedostatecznie jednak rady narodowe pracowały nad werbunkiem do spółdzielni produkcyjnych chłopów z województw centralnych. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN rozpoczął tę akcję zbyt późno. Trzeba było wcześniej wykorzystać pomoc kredytową państwa na remont budynków w spółdzielniach produkcyjnych, gdyż to gwarantowałoby przyjazd chłopów z województw centralnych. Dla przykładu można podać, że 5 mieszkań w spółdzielni produkcyjnej Luboszyce remontuje się zbyt długo, chociaż w innych spółdzielniach produkcyjnych są także możliwości osiedlenia małorolnych lub bezrolnych z tych terenów, z których pochodzą nasi spółdzielcy. Trzeba będzie wzmocnić również aktywność prezydiów

GRN w tym zakresie, spowodować, by spółdzielcy wyjechali przed pracami siewnymi do województw centralnych w celu zwerbowania nowych osiedleńców jako członków.

Wiadomo, że w spółdzielniach produkcyjnych powinno stosować się najnowsze zabiegi agrotechniczne. Tymczasem praca Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej jest jeszcze niedostateczna. Wprawdzie wszystkie spółdzielnie w powiecie są objęte planem szkolenia, ale udział członków spółdzielni i chłopów jest zbyt mały. Tylko nieliczni chłopci-spółdzielcy korzystają

z doświadczeń rolnictwa radzieckiego, jak np. chłopci ze Ślubowa. Zebrali oni z poletek doświadczeń 23 q z ha kapusty abisyńskiej, dyni olejistej 700 q z ha, sorgo 55 q z ha.

Prezydium PRN w Górze Śląskiej zdaje sobie sprawę, że rozwój spółdzielczości wymaga stałej i systematycznej pracy całego aparatu rad narodowych.

Tylko w ten sposób będziemy mogli nadrobić dotychczasowe poważne zaległości w rozwijaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie.

Pomoc kredytowa dla pracujących chłopów w 1954 roku

W ostatnim czasie Prezydium Rządu powzięło kilka uchwał: w sprawie wiosennej kampanii siewnej, o pomocy kredytowej dla pracujących chłopów, o usprawnieniu skupu mleka, o walce ze stonką ziemniaczaną.

Uchwały te są realizacją wytycznych IX Plenum KC PZPR i mają olbrzymie znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju rolnictwa. Wysuwają one praktyczne, codzienne zadania dla rad narodowych i różnych instytucji gospodarczych i dlatego powinny być dobrze przyswojone zarówno przez prezydium rad jak i radnych i członków komisji.

Obecnie bardzo ważnym zadaniem jest systematyczne wprowadzanie w życie tych uchwał.

Uchwała o pomocy kredytowej

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie pomocy kredytowej dla pracujących chłopów w 1954 roku. Postanowienia tej uchwały to dalszy poważny krok w realizacji, zapowiedzianego w tezach przedjazdowych, programu zwiększonej pomocy finansowej państwa dla pracujących chłopów. Uchwała przewiduje zwiększenie sumy kredytów, szczególnie długoterminowych, które będą kilkakrotnie wyższe niż w roku ubiegłym, wprowadza dogodne warunki otrzymania i spłaty pożyczek oraz ustala niskie oprocentowanie kredytów. Z kredytów państwowych będą mogli skorzystać pracujący chłopci w o wiele szerszym zakresie niż w latach poprzednich. Ułatwi im to uruchomienie rezerw produkcyjnych, tkwiących w ich gospodarstwach i osiągnięcie szybkiego wzrostu produkcji rolnej.

Kredyty długoterminowe

Kredyty długoterminowe przeznaczone są na zakup bydła, na rozwijanie produkcji roślinnej i na budownictwo.

Z kredytów na zakup bydła mogą korzystać przede wszystkim mało- i średniorolni chłopci,

którzy nie posiadają bydła, następnie ci, którzy mają gospodarstwa powstałe w wyniku reformy rolnej i osadnictwa, bez dostatecznej obsady inwentarza, a w dalszej kolejności inni mało- i średniorolni chłopci, posiadający odpowiednią bazę paszową. Kredyt ten przeznaczony jest także dla członków spółdzielni produkcyjnych — przede wszystkim dla tych, którzy nie mają bydła na swych działkach przyzagrodowych. Mogą go otrzymać, za zgodą swych władz, również pracownicy ośrodków maszynowych, służby rolnej, weterynaryjnej, melioracyjnej i PGR oraz pracownicy leśni, jeżeli mają warunki do chowu bydła.

Pierwszeństwo w otrzymaniu kredytów przeznaczonych na rozwijanie produkcji roślinnej mają mało- i średniorolni gospodarze zorganizowani w zespoły dla realizacji różnych zadań gospodarczych, jak np. zagospodarowanie łąk i pastwisk, zagospodarowanie odłogów itp., a następnie ci pracujący chłopci, którzy mają gospodarstwa z reformy rolnej i osadnictwa. Dla członków spółdzielni produkcyjnych przeznaczono również znaczne kredyty — głównie na zakładanie sadów na działkach przyzagrodowych.

Kredyty budowlane w pierwszej kolejności mogą otrzymać chłopci zorganizowani w zespoły dla wspólnych celów gospodarczych, jak np. dla budowy studzien gromadzkich itp., następnie chłopci mający gospodarstwa z reformy rolnej i osadnictwa, a wreszcie pozostali mało- i średniorolni gospodarze.

Jeżeli chodzi o członków spółdzielni produkcyjnych, to pierwszeństwo w otrzymaniu kredytu na wzniesienie budynków gospodarskich i mieszkalnych na działkach przyzagrodowych mają ci, którzy korzystają dla indywidualnych potrzeb z budynków spółdzielczych niezbędnych dla gospodarki zespołowej (np. trzymają w nich krowy), w dalszej kolejności kredyty budowlane mogą otrzymać spółdzielcy, nie posiadający budynków gospodarczych lub mieszkający w nieodpowiednich mieszkaniach.

Wielkość kredytów długoterminowych

Uchwała Prezydium Rządu ustala jednocześnie wielkości kredytów długoterminowych. Na zakup cieliczek i jałówek będą udzielane pożyczki w wysokości równającej się pełnej wartości nabywanej sztuki, nie więcej jednak niż 2.500 zł na jedną sztukę, na zakup krów — do 2.500 zł na sztukę, a na pszczelarstwo — do 1.500 zł na jedno gospodarstwo.

Kredyty na zakładanie chmielników mogą być udzielone do wysokości 15.000 zł na hektar plantacji, na odbudowę szklarni — do 10 tys. zł, na zakładanie inspektów — do 3 tys. zł na gospodarstwo, oraz na uprawy wieloletnie — do 3 tys. zł na hektar.

Najwyższe są kredyty budowlane. Jedno gospodarstwo może bowiem uzyskać do 10 tys. zł na pożyczki na remonty oraz do 15 tys. zł na wzniesienie nowych budynków. Wysokość kredytu na budowę studni może wynieść do 3 tys. zł dla członka spółdzielni, a przy budowie studzien zbiorowych — udzielony łączny kredyt może wynieść do 15 tys. zł.

Termin i warunki spłaty kredytów długoterminowych

Ustala go uchwała w zależności od ich przeznaczenia. Np. indywidualnie gospodarujący mało- i średniorolni chłopci spłacać będą pożyczki na zagospodarowanie odłogów w ciągu 2 lat, pożyczki na odbudowę szklarni i zakładanie inspektów, na uprawy wieloletnie, na zakup krów i na pszczelarstwo — w ciągu 3 lat, pożyczki na zakup cieliczek i jałówek — w ciągu 4 lat, na plantacje chmielu — w ciągu 5 lat, pożyczki na remonty średnie i kapitalne — w ciągu 6 lat, a pożyczki na nowe budownictwo — w ciągu 10 lat. Podobne, a w niektórych wypadkach dłuższe terminy ustalono dla spłaty pożyczek, udzielonych członkom spółdzielni produkcyjnych i osadnikom.

Gospodarstwa, indywidualne będą spłacać pożyczki w ratach półrocznych, wynoszących co najmniej 250 zł, a członkowie spółdzielni produkcyjnych — w ratach rocznych, wynoszących co najmniej 400 zł. Przy większości kredytów spłaty rozpoczynają się dopiero w drugim lub trzecim roku po otrzymaniu pożyczki.

Kredyty długoterminowe są nisko oprocentowane. Chłopi otrzymujący pożyczki na plantacje chmielu, odbudowę szklarni, remonty i budownictwo płacić będą odsetki w wysokości 2 proc., a przy kredytach na inne cele — 3,5 proc. Członkowie spółdzielni mają kredyt oprocentowany niżej. Stopa procentowa przy kredytach na remonty, nowe budownictwo i budowę studzien wynosi 1,5 proc., a przy kredytach na zakup bydła i na zakładanie sadów — 2,5 proc.

Kredyty krótkoterminowe

Oprócz kredytów długoterminowych uchwała Prezydium Rządu ustala wielkość pomocy finan-

sowej dla chłopów w formie kredytów krótkoterminowych, udzielanych na okres do 14 miesięcy. Z tych kredytów mogą korzystać mało- i średniorolni chłopci, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz rzemieślnicy wiejscy, a także — za zgodą swych władz — pracownicy ośrodków maszynowych, służby rolnej, nauczyciele i pracownicy leśni. Krótkoterminowe pożyczki udzielane będą na kupno bydła, trzody, owiec, kóz, drobiu, zwierząt futerkowych, pszczoł, na kupno pasz i na zarybianie stawów, na kupno nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, nasion, opłatę prac rolnych, prac polowych, zagospodarowanie łąk i pastwisk, na remonty i drobne budownictwo oraz na różne inne cele, jak np. zakup maszyn, narzędzi, urządzeń elektryfikacyjnych, wreszcie na uzupełnienie wyposażenia lub na uruchomienie warsztatów rzemieślniczych.

Ważne obowiązki rad narodowych

W realizacji postanowień uchwały Prezydium Rządu poważne obowiązki przypadają radom narodowym. Powinny one dopilnować, aby zwiększona w dużej mierze pomoc finansowa państwa spełniła swą rolę, aby otrzymali ją chłopci potrzebujący tej pomocy i dający rękojmię, że pożyczki wykorzystają na uruchomienie rezerw produkcyjnych, na rozwinięcie gospodarstw, na zwiększenie produkcji rolnej i hodowli.

Rady narodowe mają, jak stwierdza uchwała, obowiązek zapoznania chłopów z możliwościami i trybem otrzymania pożyczek, określenia potrzeb poszczególnych gromad i na tej podstawie ustalania wspólnie z aparatem Banku Rolnego wielkości pomocy kredytowej. Obowiązkiem rad narodowych jest także ułatwienie gospodarstwom, które otrzymują kredyty, zaopatrzenia się w materiały potrzebne do celowego zużytkowania kredytu, a przede wszystkim zabezpieczenie dla nich materiałów budowlanych.

Rady narodowe powinny wraz z aparatem bankowym dopilnować prawidłowego rozdziału kredytów i wykorzystania ich przez chłopów na cele, na jakie zostały one przydzielone. Powinny one również czuwać nad terminowym spłacaniem pożyczek.

Uchwała podkreśla jednocześnie, iż udzielane kredyty muszą mieć zabezpieczoną spłacalność. Prezydium rad narodowych obowiązane są dokładnie analizować zadania produkcyjne i na tle tych zadań dysponować kredytami jako narzędziem uruchomienia rezerw gospodarczych i podniesienia produkcji rolnej.

Chłopi ubiegający się o kredyty długoterminowe powinni występować do prezydiów powiatowych rad narodowych wypełniając odpowiednie zgłoszenia — zaopiniowane przez prezydium gminnych rad narodowych.

Kredyty krótkoterminowe udzielane są przez gminne kasy spółdzielcze. Do nich więc powinni składać wnioski wszyscy chłopci, którzy chcą otrzymać pożyczki krótkoterminowe.

W trosce o warunki życiowe ludności miast

Z. JANIKOWA

sekretarz Prezydium MRN
w Lublinie

Lublin przed X-leciem PKWN

Lublin — stolica Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego przygotowuje się do uroczystego obchodu X-lecia PKWN.

W sali Ratusza 16. II. 1954 r. odbyła się nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, która została zwołana w związku z uchwałą Prezydium Rządu z 13. I. br. dotyczącą wielkich robót inwestycyjnych i remontowych w Lublinie związanych z uczczeniem X-lecia PKWN oraz otwarciem wielkiej wystawy rolniczej.

W sesji wzięli liczny udział przedstawiciele społeczeństwa oraz delegacje ze wszystkich szkół m. Lublina. Sesja z 16. II. 1954 r. wejdzie do historii miasta jako wydarzenie decydujące o nadaniu Lublinowi charakteru wielkomiejskiego.

Na sesji przewodniczący Prezydium MRN — Ujma zaznajomił zebranych z planem prac, które będą wykonane dzięki uzyskaniu poważnych środków finansowych przyznanych Lublinowi uchwałą Prezydium Rządu.

A oto najważniejsze z przewidzianych prac:

Wokół Wzgórza Zamkowego wybudowanie budynków dla zorganizowania i urządzania wystawy rolniczej, która będzie wielkim pokazem osiągnięć przodujących spółdzielni produkcyjnych, PGR oraz pracy rolników gospodarujących indywidualnie.

Uzupełnienie zabudowy i renowacja Starego Miasta, dzielnicy zabytkowej o najwyższych walorach historycznych i architektonicznych, wraz z Bramą Krakowską i Grodzką.

Na Zamku Królewskim, użytkowanym przez 125 lat na więzienia, powstanie Lubelski Dom Kultury. Znajdzie tam także pomieszczenie muzeum historyczne, muzeum sztuki i muzeum sztuki ludowej Lubelszczyzny.

Odnowione zostaną elewacje Krakowskiego Przedmieścia i ul. Stalingradzkiej, przeprowadzona zostanie adaptacja hotelu „Europa“, „Lublinianka“ i wiele innych prac.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje wzniesienie w Lublinie pomnika dla uczczenia X-lecia PKWN. Pomnik zamknie sobą od zachodu centralny ciąg śródmieścia — Krakowskie Przedmieście, podobnie jak w przeciwległym zakończeniu zamyka go Brama Krakowska.

Uchwała Prezydium Rządu zapoczątkowała walkę o podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego m. Lublina w okresie najbliższych lat.

Wyrazem tego były głosy radnych, członków komisji Rady, wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa, młodzieży, przedstawicieli komite-

tów blokowych oraz spontaniczne zgłaszanie zobowiązań.

W imieniu radnych radny Rymowski zadeklarował 720 godzin pracy przy przebudowie Zamku.

Ob. Kot ze Starego Miasta oświadczył, że mieszkańcy 8 komitetów blokowych wraz z Ligą Kobiet deklarują 12.000 godzin pracy przy odbudowie lubelskiej Starówki i wzywają do współzawodnictwa dzielnicę XI.

Prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. dr Wolter przypomniał, że PKWN powołał do życia Uniwersytet w 3 miesiące po wyzwoleniu Lublina, w strefie oddalonej o 50 km od frontu. Pracownicy naukowcy wezmą żywy udział w pracach społecznych wraz z całą młodzieżą. Pragnąc uczcić w sposób szczególny tę rocznicę, pracownicy naukowcy UMCS przygotowują dwa wydawnictwa — jedno o rozwoju uczelni w okresie pierwszego dziesięciolecia — 22. VII 1944 — 22. VII 1954 r. i drugie — księgę pamiątkową obejmującą najlepsze prace naukowo-badawcze.

Radny Laskowski — członek Komisji Finansów, Budżetu i Planu podkreślił, że środki finansowe na rozbudowę Lublina przekraczają o 100% sumy inwestycyjne na rok 1953. Zaapelował do inwestorów o oszczędną gospodarkę gotówką i materiałami oraz o kontrolę wykonania robót. Stwierdził on, że mieszkańcy dzielnic robotniczych bardzo interesują się planami rozbudowy miasta. Na zebraniu w dzielnicy Kośminek już 72 mieszkańców zgłosiło swój udział do pracy na Starym Mieście. Komitety blokowe dzielnicy Kośminek mobilizują mieszkańców do czynu społecznego i wzywają do współzawodnictwa komitetów blokowych ulicy Kunickiego i „Dziesiąta“.

Młodzież szkolna z entuzjazmem meldowała o swoich zobowiązaniach. Najmłodsi z przedszkola Nr 4 mówili: — „Będziemy pracować razem z wami, by Polska Ludowa ładnie wyglądała, uporządkujemy skwerek koło pomnika Jana Kochanowskiego, posadzimy kwiaty i jeszcze inne roboty wykonamy dla Polski Ludowej“.

Delegacja młodzieży ze szkoły podstawowej Nr 2 zameldowała, że młodzież ich szkoły przepracuje 2000 godzin na Starym Mieście. Młodzież z Liceum Unii Lubelskiej przepracuje 1200 godzin przy przebudowie Zamku itd.

Młodzież z Liceum Sztuk Plastycznych porządkować będzie teren wystawy rolniczej i odgruzowywać zabytkowe kamienice przy ulicy Grodzkiej Nr 32 i 34 poświęcając na to po 5 godzin przez każdego ucznia. Klasa III-a z działu sztu-

katorskich, przy czym każdy uczeń poświęci na to 10 godzin pracy.

Studentka UMCS z Wydziału Prawa w imieniu I roku swego Wydziału zgłosiła 1920 godzin pracy i wezwała całą młodzież wyższych uczelni m. Lublina do zgłaszania swoich zobowiązań.

Nastąpiły dalsze zgłoszenia udziału w pracy społecznej: Załoga budowlana FSC, pracownicy MHD, pracownicy redakcji „Sztandaru Ludu” i inni. Rzemiosło lubelskie zgłosiło zobowiązanie pełnego odnowienia zabytkowej kamienicy Kłopotowicza na Starym Rynku.



Już 17 lutego stanęli do pracy na górze zamkowej pierwsi ochotnicy: radni MRN, pracownicy „Sztandaru Ludu”, członkowie Prezydium MRN,

T. PIĘTKA

przew. Prezydium MRN
w Wałbrzychu

W ścisłej więzi z mieszkańcami Wałbrzycha

„...To co stawiamy przed sobą jako cel mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej (Bolesław Bierut, IX Plenum).

W myśl tych wskazań Prezydium MRN w Wałbrzychu pomogło zorganizować spotkania radnych z mieszkańcami wszystkich dzielnic miasta. W tych zebraniach wzięło udział 7300 ludzi pracy, którzy zgłosili ponad 700 wniosków. Wnioski te dotyczyły różnych dziedzin naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Harmonogram i sposób wykonania zadań mieszkańców były następnie omówione na sesji MRN w listopadzie 1953 r.

Mimo późnej pory roku w całym mieście zawrzała gorączkowa praca. We wszystkich zakładach pracy, szczególnie przemysłu terenowego, w spółdzielniach rzemieślniczych, w MPRB, w brygadach ZBM, w handlu, uzupełniono swoje plany produkcją dodatkową i podejmowano zobowiązania.

Komisje MRN kontrolowały wykonanie wniosków zachęcając załogi do szybkiej pracy i oszczędnego gospodarowania materiałami. Pomagały komisje, komitety blokowe, które same wykonywały wiele robót drobniejszych jak: naprawa drzwi, okien, kranów, instalacji elektrycznych w domach, a nawet przeróbki mieszkań, jakie wykonał Komitet Blokowy Nr 9.

Zgodnie z harmonogramem, i to dość regularnie, MPRB i brygady konserwacyjne przesyłały do Prezydium meldunki o wykonywaniu zadań. Przedsiębiorstwa handlowe meldowały o otwarciu nowych punktów sprzedaży, a spółdzielnie rzemieślnicze o otwarciu nowych punktów usługowych lub o wykonywaniu dodatkowej produkcji, zgodnie z wnioskami mieszkańców.

Na budowie panował entuzjazm. Stukali kilofy i łopaty, walił się mur okalający zamek, rosły stosy oczyszczonych cegieł.

W dniu poprzedzającym sesję stanęło do czynu społecznego nasze wojsko i podjęło pracę na Starym Mieście przy odgruzowaniu obiektów przeznaczonych do remontu.

Entuzjazm społeczeństwa m. Lublina to wielki kapitał. Trzeba temu entuzjazmowi wyjść naprzeciw. Kierownictwo robót inwestycyjnych i remontowych będzie musiało ze szczególną uwagą przygotowywać front robót.

Przed Miejską Radą Narodową w Lublinie, przed Prezydium, komisjami Rady i komitetami blokowymi stoją zadania ogromnej wagi. Praca polityczna i organizacyjna powinna, w miarę zbliżania się 22 lipca, stale się wzmacniać i podnosić.

Na zaplanowanych na ten okres czasu do wyremontowania z FGM 500 izb i z akcji „G” (szkody górnicze) 300 izb, dzięki podejmowanym zobowiązaniom przez załogi (oszczędności materiałowe, racjonalizacja transportu, rejonizacja budynków itp.), w pierwszym wypadku oddaliśmy górnikom do użytku 640 izb, a w drugim wypadku 330 izb. Trzeba zaznaczyć, że wykonanie robót w porównaniu z rokiem 1952 jest estetyczniejsze i bezwzględnie lepsze. Wykonaliśmy także wiele tak zwanych remontów bieżących.

Wśród produkcji dodatkowej wykonywanej przez przemysł terenowy i Spółdzielnię Pracy notujemy: młotki gospodarcze, skrzynki i łopatki do węgla, szczypce, ruszty do pieców, podstawki do żelazek, blachy do ciasta, stołeczki gospodarcze, foteliki dziecięce, rowerki dwukołowe, hulajnogi metalowe, sprężyny do słoików, wałki do ciasta itp. Z branży odzieżowej notujemy produkcję dodatkową: ubrania dziecięce, koszulki flanelowe, piżamki, wiatróvky dziecięce itd., czego dawniej nie można było w mieście znaleźć. (Produkcja dużych sztuk była bardziej opłacalna).

Otworzyliśmy punkty usługowe naprawy lalek, parasoli, wiecznych piór, pieczętek, reperacji obuwia gumowego, reperacji i odświeżania rękawiczek, pogotowie krawieckie, naprawy ubrań roboczych i bielizny pościelowej. W tym kwartale otwieramy punkty usługowe: blacharsko-hydrauliczne, elektrotechniczne, naprawy mebli, kosmetyczne, gorsciarskie, obciągania guzików, plisowania, naprawy kołder, czyszczenia pierza, naprawy instrumentów muzycznych, kołodziejski, bednarski i rymarski.

W dziedzinie upowszechnienia kultury zorganizowaliśmy cotygodniowe występy artystów państwowego teatru w Górniczym Domu Kultury. W dzielnicy Podgórze, gdzie brak stałego kina, Film Polski 2 — 3 razy w tygodniu wyświetla filmy w świetlicy kopalni „Mieszko“.

Czy wobec wymienionych osiągnięć możemy być zadowoleni? Niewątpliwie, że jeszcze nie.

Potwierdziła to nasza ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej, 18 lutego br.

Trzy tygodnie przed sesją zrobiliśmy wspólną naradę: przewodniczących Komisji MRN i Prezydium MRN. Przewertowaliśmy harmonogram prac i ustaliliśmy, że prace wypływające ze złożonych wniosków ludności i zgodnie ze złożonymi meldunkami wykonawców powinny być realizowane do 1 lutego 1954 r.

W dniach między 10 i 16 lutego wszyscy radni i członkowie komisji MRN ruszyli w teren, by wspólnie z komitetami blokowymi skontrolować jakość wykonanych robót (nie trzeba chynać tutaj dodawać, że członkowie Prezydium i kierownicy Wydziałów także kontrolowali wykonywanie wniosków ludności).

Sesja MRN 18 lutego br. obradowała pod hasłem: „Walczymy z biurokratyzmem, formalizmem i bezdusznnością w aparacie państwowym“.

W oparciu o wnioski radnych i własne spostrzeżenia, Prezydium MRN w swoim sprawozdaniu na sesji powiedziało między innymi: „nie możemy mówić o pełnym sukcesie naszej akcji, gdyż stwierdziliśmy za dużo biurokratyzmu, bezdusznosci i formalizmu zakorzenionego w aparacie Prezydium, wśród pracowników przedsiębiorstw podległych, często na kierowniczych stanowiskach“.

Typowym przykładem bezdusznego i formalnego załatwiania wniosków mieszkańców jest następujący fakt. Mieszkańcy domu Nr 156 przy ul. 22 Lipca złożyli skargę w sprawie wmontowania w parterowym mieszkaniu tego domu pompy wodnej, która powoduje niszczenie stropu piwnicznego, dewastację budynku i uniemożliwia korzystanie z piwni przez lokatorów. Skarga wędruje od października z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej do MZBM Nr 1 i z powrotem do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, do dyrekcji kopalni „Mieszko“, wreszcie do dyrekcji kopalni „Bolesław Chrobry“ i jak stwierdziliśmy do dnia dzisiejszego nie jest załatwiona; a przecież każdy pracownik Prezydium czy przedsiębiorstwa komunalnego, kierownik czy szeregowy, powinien bić się z zapalem i bezkompromisowo o wyrugowanie z aparatu administracyjnego biurokratyzmu i bezdusznosci.

A oto inne przykłady formalizmu i fałszywych meldunków: MZBM Nr 2 zawiadomił pisemnie Prezydium MRN i Antoniego Dyma zamieszkałego przy ul. Hibnera Nr 1, że remont dachu będzie przeprowadzony do końca października 1953 r., a w końcu grudnia ub. r. dach był jeszcze nie naprawiony. Następnie zawiadomił Tadeusza Chałupczaka przy ul. Giserskiej 12 m. 3,

Irenę Kowalczyk przy ul. Wrocławskiej 96 m. 2, Gize Pruszyńską przy ul. Wrocławskiej 13 m. 2, że remont w ich mieszkaniach będzie przeprowadzony do 30.XII.1953 r., tymczasem nie wykonano go do dziś.

Ta sama Dyrekcja próbowała „pouczyć“ pewnego obywatela, który zwrócił się ze skargą do władz centralnych, że nie powinien się zwracać bezpośrednio do władz centralnych, lecz do Dyrekcji MZBM.

Zgodnie z istniejącym zarządzeniem wewnętrznym odpowiedzi na skargi podpisuje resortowy członek Prezydium i odpowiedź ta została wstrzymana a Dyrekcję MZBM Nr 2 pouczono we właściwej formie, że właśnie ich biurokratyczne i formalne załatwianie skarg podrywa zaufanie do władz miejscowych i powoduje zwracanie się do władz naczelných.

Pomimo wspomnianego zarządzenia o podpisywaniu odpowiedzi na skargi, zażalenia i notatki w prasie, kierownik działu technicznego MZBM Nr 1 Gąsecki odpowiedź na krytykę prasową (notatka niezupełnie zgadzała się z rzeczywistą sytuacją) zakończył zdaniem „niech redakcja pouczy swojego korespondenta, aby nie pisał z za biurka“.

Do tej formy tłumienia krytyki Prezydium MRN ustosunkowało się na sesji MRN 18 lutego br. i mamy nadzieję, że zarówno autorowi tej „odpowiedzi“ jak i innym kierownikom obecnym na sesji pomoże to do właściwego przyjmowania krytyki i uważnego wysłuchiwanie głosu mas pracujących.

Kilka tych przykładów nie wyczerpuje faktów ujawnionej bezdusznosci i formalizmu.

Oto co mówili radni i ludzie pracy na sesji MRN. Radny Jerzyk: „stwierdzam, że na ulicy Niepodległości Nr 215 wyremontowano dobrze i estetycznie trzy kondygnacje budynku, ale na czwartej kondygnacji nie naprawiono urządzeń asenizacyjnych i teraz przecieki z najwyższej kondygnacji niszczą dobrą robotę na niższych kondygnacjach“.

Radny Grzebyszak powiedział: „niewątpliwie mamy duże osiągnięcia, ale jeszcze nie nauczyliśmy się oszczędnego gospodarowania materiałami. Stwierdzam poważne marnotrawstwo materiału budowlanego na robotach. Tam gdzie potrzeba 1 tony piasku, zwozimy często 2 tony. Potrzeba 15 worków cementu, zwozimy 20 worków, potrzeba 2000 dachówek, zwozimy 3000, z papą jest podobnie, a po ukończeniu budowy resztki materiałów pozostają tygodniami bez opieki“.

Radny Woj. RN, górnik z kopalni „Thorez“ Wincenty Szymczyk stwierdził: „...do skontrolowania naprawionego dachu zaproszono nas w chwili gdy na dachu był śnieg, ale pomimo tego po usunięciu śniegu stwierdziliśmy, że nie położono nowego kawałka papy, a dziury zaklejono lepikiem. Nic dziwnego, że dach nadal przecieka“.

Dyskutantów było 17 i nie można powtórzyć w krótkim artykule wszystkich słusznie poruszonych uwag krytycznych pod adresem Prezy-

dium, przedsiębiorstw, komisji MRN. Ze wszystkich głosów wypływała świadomość współgospodarzenia miastem, dążność do poprawy warunków bytowych mas pracujących i konieczność poszanowania mienia społecznego.

Tych kilka przytoczonych, krytycznych wypowiedzi potwierdza słuszność i aktualność słów Prezesa Rady Ministrów **Bolesława Bieruta** wypowiedzianych na wiecu przedwyborczym w Warszawie: „Masy pracujące odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym,

I. ŚLAWINSKI

z-ca przew. Prezydium MRN
w Radomiu

Ponad 2 miliony złotych dodatkowo na gospodarkę komunalną

W rozszerzonym posiedzeniu Prezydium MRN w Radomiu 15 grudnia 1953 r. wzięli udział przedstawiciele komisji MRN. Na posiedzeniu zapadła uchwała, aby przeznaczyć dodatkowo kredyty z wygospodarowanych ponadplanowych dochodów z budżetu na rozbudowę urządzeń komunalnych.

Dzięki racjonalnej gospodarce finansowej przeznaczono ponad 2 miliony złotych na pokrycie najbardziej istotnych inwestycji, które bezsprzecznie wpłyną dodatnio na warunki życia świata pracy.

Któż w mieście nie zna ulicy Wałowej, która szpeci jedną z najstarszych dzielnic Radomia? Złe utrzymana, wybrukowana „kocimi łbami“ dała się we znaki mieszkańcom. Przed trzema miesiącami mieszkańcy tej dzielnicy wystąpili do Prezydium MRN o przeniesienie targowiska z tej ulicy oraz o jej urządzenie.

Prezydium MRN przeznaczyło na to kredyty, dzięki czemu w 1954 r. ulica Wałowa zostanie przebudowana. Otrzyma ona również szeroki pas zieleni. Ulica Wałowa będzie w przyszłości zdołała miasto.

Aby usprawnić zaopatrzenie mieszkańców Radomia i ułatwić chłopom sprzedaż ich produktów, postanowiono urządzić i wyposażyć targowisko

widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało bezdusznosci i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki, ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki mogą być zwalczane i będą zwalczane, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu stałej krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy naszych urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają...”

przy ul. Wernera oraz urządzić dzielnicowe targowisko na Glinicach.

Zaniedbana południowa dzielnica miasta otrzyma nową drogę, która połączy Wierzbicę ze śródmieściem Radomia.

W roku 1953 z wygospodarowanych nadwyżek budżetowych Prezydium MRN rozpoczęło budowę domu mieszkalnego o 84 izbach, który będzie oddany do użytku w 1954 r. Prezydium postanowiło w 1954 r. finansować bardziej intensywnie tę budowę, aby szybciej była wykończona. Poważne kredyty przeznaczono na skanalizowanie ul. Bekermanów, ul. Czarnej i innych.

Na Obozisku będącym dzisiaj centralnym zypiskiem śmieci postanowiono urządzić w 1954 r. zieleniec publiczny, którego brak w tej dzielnicy. Zieleniec ten przyczyni się również do upiększenia nowego Osiedla Warszawskiego.

Nie zapomniano również o nowej radomskiej orkiestrze symfonicznej; na wyposażenie jej w instrumenty muzyczne Prezydium postanowiło przeznaczyć 50.000 zł.

W ten sposób staramy się zaspokajać potrzeby mieszkańców miasta. Jest to równocześnie nasz udział w przygotowaniach do obchodu 800-lecia Radomia, w tym roku bowiem mija 800 lat od ukazania się pierwszego dokumentu mówiącego o istnieniu miasta.

CZ. ZAMĘCKI

sekretarz Prezydium DRN
Warszawa-Praga Północ

Czyn komitetów blokowych

Komitety blokowe w Warszawie wiedzą, że ich udział w podnoszeniu warunków bytowych ludności i w walce z marnotrawstwem musi stać się jeszcze aktywniejszy. Przykładem tego jest apel Komitetu Blokowego Nr 58 z Grochowa, którego mieszkańcy postanowili prowadzić walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa.

Apel został podjęty przez 33 komitety blokowe dzielnicy Praga-Północ. Piętnaście komitetów

położonych na krańcach dzielnicy, gdzie mieszka wielu rolników i ogrodników, zobowiązało się zorganizować sekcje rolne. Komitet Blokowy Nr 24 z Wiśniewa podejmując zobowiązanie powołania sekcji rolnej stwierdza, że jej zadaniem będzie stała współpraca z sołtysem i aktywnym gromadzkim. Komitety blokowe z Płud i Białoleki organizują pogadanki dla rolników na temat lepszej uprawy gleby, zwiększenia wydajności z ha itp.

W trosce o polepszenie warunków bytowych ludności komitety blokowe postanowiły czuwać nad przebiegiem remontów domów. W tym celu komitety blokowe Nr 2, 3, 9, 10, 11, 12, 13, 25 i 30 podjęły zobowiązanie powołania trójek remontowych, w skład których wejdą mieszkańcy remontowanych budynków. Trójki remontowe będą czuwać nad właściwym przebiegiem remontów i zużyciem materiałów budowlanych. Będą one również pomagać przedsiębiorstwu w wykonywaniu prac porządkowych, nie wymagających specjalnych kwalifikacji. Powoływanie trójek remontowych jest tym bardziej cenne, że ilość zaplanowanych domów do remontu na rok 1954 wynosi 180, czyli o 149 domów więcej niż w 1953 r. i dlatego kontrola przebiegu remontów ze strony Referatu Gospodarki Mieszkaniowej i Komisji byłaby niewystarczająca.

Większość komitetów blokowych wiele uwagi poświęciło walce z marnotrawstwem energii elektrycznej, wody itp. oraz konserwacji urządzeń wodociągowych. Komitety te postanowiły również zająć się uporządkowaniem swoich terenów i zorganizować pomoc przy odsnieżaniu dzielnic. Zobowiązania te są realizowane.

Wiele komitetów blokowych zobowiązało się założyć biblioteczne komplety ruchome, werbować czytelników do korzystania z istniejących już bibliotek, redagować gazetki ścienne itp. Przez realizację takich zobowiązań, podjętych przez komitety Nr 1, 15, 17 mieszkańcy Śliwic w końcu marca br. będą mogli już korzystać z biblioteki ruchomej.

M. TALLAR

kierownik Wydz. Org.
Prezydium Woj. RN
w Warszawie

Na drodze wskazanej przez IX Plenum

W Prezydium Woj. RN w Warszawie 17 lutego br. odbyła się narada przewodniczących komitetów blokowych z udziałem sekretarzy prezydiów MRN.

Zasadniczym tematem narady było omówienie zadań komitetów blokowych w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR. Po referacie na ten temat rozwinęła się szeroka dyskusja, w której przewodniczący komitetów blokowych wykazali na przykładach, jak przy dobrej organizacji i właściwym zrozumieniu sprawy można uczynić życie człowieka łatwiejszym i piękniejszym.

Komitet Blokowy Nr 71 w Żyrardowie, przy wspólnym wysiłku wszystkich mieszkańców bloku poprawił drogę, jak również w znacznym stopniu poprawił warunki sanitarne wokół i wewnątrz bloku. Komitet Nr 13 w Mławie zorganizował przy swym bloku Koło Ligi Kobiet, prowadzi ścisłą kontrolę nad jakością wykonywanych robót remontowych, a przez systematyczną opiekę nad młodzieżą zlikwidował w dużej mierze chuligaństwo na dworcu kolejowym w Mławie.

Wykonanie zobowiązań podjętych przez komitety blokowe nie jest łatwe i dlatego w ich realizacji powinien uczestniczyć szeroki aktyw społeczny. Przy sześciu komitetach blokowych pracują obecnie koła terenowe TPP-R, LPŻ, LK, których aktyw przede wszystkim powinien być wykorzystany w realizacji zobowiązań.

Komitet Blokowy Nr 31 z Płud wiedząc, iż szeroki aktyw gwarantuje wykonanie podjętych zobowiązań, postanowił zwiększyć ilość aktywistów Komitetu do około 50 osób, rzucając hasło: „w każdym domu aktywista komitetu blokowego”. Inne komitety również otaczają się aktywnością, powołując sekcje kulturalno-oświatowe, sanitarno-porządkowe itp.

Komisje DRN opracowują obecnie plany współpracy z komitetami blokowymi i udzielania im pomocy. Uczyniły to np. Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisja Budownictwa. Komisje te przewidują także omówienie na swych posiedzeniach realizacji zobowiązań dotyczących gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Prezydium DRN bardziej niż dotąd stara się pomagać komitetom blokowym. Prezydium postanowiło np. co 2 tygodnie na swym posiedzeniu omawiać informacje Referatu Instruktoru Terenowego o wykonywaniu zobowiązań.

Wiemy, że komisje Rady oraz Prezydium muszą obecnie udzielić komitetom blokowym jeszcze większej pomocy, aby cenna inicjatywa mieszkańców dała jak najlepsze wyniki.

Przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 13 w Wyszku wykazał, jak przy uporczywej pracy z mieszkańcami swego bloku potrafił przyciągnąć ich do czynnego udziału w życiu społecznym. Obecnie mieszkańcy biorą żywy udział w zebraniach bloku oraz w sesjach MRN występując z wnioskami. Komitet Blokowy Nr 3 w Sierpcu zorganizował na swym terenie Zespół Upowszechniania Wiedzy Rolniczej, do którego wstąpiło 40 chłopów.

Wiele innych przykładów świadczy o coraz większej trosce komitetów blokowych, o uczynienie łatwiejszym życia mas pracujących w miastach województwa warszawskiego. W całej dyskusji można było odczuć poważną troskę przewodniczących komitetów o lepsze zaspokojenie potrzeb ludzi pracy.

Są jednak i takie komitety, które nie przejawiają należytej działalności, np. Komitet Blokowy Nr 2 w Brwinowie, którego przewodniczący samokrytycznie stwierdził, że komitet źle pracuje,

gdyż dotychczas nie widział potrzeb człowieka. Niewątpliwie zawinił w tym również brak zainteresowania pracą komitetów ze strony prezydów MRN. Znalazło to swoje odbicie w samej dyskusji, w której pod adresem prezydów MRN padło szereg krytycznych uwag. Uzasadnieniem tego może być wypowiedź przewodniczącego Komitetu Blokowego Nr 2 w Brwinowie, który podkreślił, że dotychczas nie otrzymał on żadnej po-

mocy ze strony Prezydium MRN, że wnioski jego wysuwane pod adresem Prezydium nie były i nie są uwzględniane.

Dlatego też na najbliższy okres dla prezydów MRN wysuwa się zadanie wprowadzenia stałej i systematycznej opieki nad komitetami, pobudzanie ich do coraz większego wysiłku w kierunku stałego podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa naszych miast i miasteczek.

K. LUBANSKI

Remontujemy w Chełmży więcej mieszkań

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Chełmży administruje 103 nieruchomościami o powierzchni 32.300 m² i o łącznej ilości 1.498 izb mieszkalnych. Stan połowy nieruchomości można określić jak dobry, reszta to budynki stare, budowane z pacy (cegła surówka) przed rokiem 1890. W roku 1953 planowano remont kapitalny w 14 budynkach o 346 izbach. Plan wykonano. Remonty wykonało Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-budowlane już 14 sierpnia 1953 r.

Na rok 1954 zaplanowano zadania znacznie większe. Projekt planu przewiduje wykonanie kapitalnych remontów w 26 budynkach o 541 izbach mieszkalnych. W ramach zastosowanych oszczędności Zarząd zamierza wyremontować dodatkowo budynek o 20 izbach. Projekt planu remontów bieżących przewiduje kwotę 90.000 złotych. Jednakowoż już dzisiaj można przypuszczać, że nastąpi znaczne przekroczenie wykonania rzeczowego z uwagi na zadeklarowane przez mieszkańców świadczenia w robociznie.

Dotychczasowy współudział mieszkańców w pracach nad podniesieniem stanu technicznego nieruchomości był bardzo niski, ograniczał się tylko do konserwacji urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, a komitety blokowe nie pracowały, gdyż powstały dopiero w drugim półroczu.

Poważnym niedociągnięciem jest niewłaściwe przygotowanie dokumentacji technicznej. Brak

tej dokumentacji do 26 stycznia 1954 roku uniemożliwia rozpoczęcie wewnętrznych prac remontowych. Są przez to także zahamowane prace organizacyjne, jak ustalenie z mieszkańcami, które prace mogą oni sami wykonać. Powierzchnowe w niektórych wypadkach wykonanie kapitalnych remontów przez MPRB powoduje narzekania i skargi mieszkańców.

Celem pogłębienia kontroli wykonania kapitalnych remontów oraz remontów bieżących i wciągnięcia mieszkańców do współpracy z ZBM postanowiono przed rozpoczęciem remontu wspólnie z komitetem blokowym i wykonawcą przeanalizować możliwość wykonania niektórych prac przez mieszkańców. Np. cieśla, który mieszka w bloku, zerwie zniszczoną podłogę i ułoży nową z otrzymanego materiału. W ten sposób zaoszczędzić można na robociznie. Podpisanie zobowiązania zapewni terminowe wykonanie. Komitet blokowy dopilnuje właściwego wykonania remontu, a po zakończeniu remontu sprawdzi rachunki i wyliczy oszczędności.

Komisja Mieszkaniowa MRN zobowiązała się do współpracy z ZBM i z komitetami blokowymi, do powiadamiania Prezydium o wszelkich trudnościach i niedociągnięciach. Wygospodarowane oszczędności pozwolą na zwiększenie ilości remontowanych obiektów oraz zapewnią dobrą jakość.

Przed wyborami do kolegiów orzekających

Z końcem roku 1953 upłynęła kadencja powołanych wiosną roku 1952 kolegiów orzekających przy prezydiach rad narodowych.

Rozpoczął się okres wybierania przez rady narodowe nowych kolegiów orzekających. Zachodzi więc szczególna potrzeba krytycznego podsumowania zasadniczych osiągnięć i braków w pracy dotychczasowych kolegiów i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Osiągnięcia kolegiów karno-administracyjnych

Prezydium rad narodowych w pracy z kolegiami orzekającymi i same kolegia orzekające w ciągu pierwszych dwóch lat swego działania zdobyły du-

że doświadczenie. Kolegialne rozpatrywanie wniosków karnych stało się bardziej systematyczne, osiągając wyższy niż początkowo poziom społeczno-wychowawczy. Kolegia orzekające usprawniły swą pracę zwłaszcza w jesiennych akcjach realizacji obowiązkowych dostaw. Np. na 77 rozpraw w 1953 roku z zakresu obowiązkowych dostaw przed Kolegium Powiatowym w Tczewie 42 odbyły się w gminach i gromadach, gdy w 1952 roku na 62 rozprawy przed tym Kolegium tylko 17 rozpraw przeprowadzono w terenie.

Dzięki sprawniejszej pracy wnioski były szybciej rozpatrywane, kary były bardziej celne klasowo i bardziej skuteczne.

Ilość spraw nierozpatrzonych w trzech kwartałach 1953 roku była mniejsza o 61% od ilości spraw nierozpatrzonych w tym samym okresie roku 1952.

Wpływ orzecznictwa karno-administracyjnego na wykonanie obowiązkowych dostaw był widoczny. Według stanu na 29 grudnia 1953 roku 44% ukaranych wykonało obowiązkowe dostawy zboża. W woj. krakowskim około 71% ukaranych wykonało dostawy w wyniku orzeczenia.

Lepiej były, trzeba przyznać, przygotowane rozprawy pokazowe w gminach i gromadach. Demaskowały one znacznie lepiej opornych kułaków, mobilizując mało i średniorolnych chłopów.

Słabości i braki

Sytuacja w orzecznictwie nie jest jednak w pełni zadowalająca, zwłaszcza w sprawach różnych wykroczeń, jak pijaństwo, chuligaństwo, wykroczenia z zakresu bezpieczeństwa drogowego, przekroczenia przepisów sanitarnych, przeciwpowodziowych, weterynaryjnych itd.

Wskutek dużego odpolitycznienia tego orzecznictwa, wskutek różnych braków w orzekaniu i wykonywaniu kar oraz słabej pracy społeczno-wychowawczej w zwalczaniu różnych wykroczeń notujemy w roku 1953 duży wzrost kar w skali krajowej.

W niektórych województwach widać jaskrawo ogólny wzrost ilości orzekanych kar. Np. w woj. rzeszowskim ogólny wzrost kar w roku 1953 w stosunku do roku 1952 wynosi 40% (na podstawie danych z trzech kwartałów), w woj. opolskim — 39%.

Wzrost ilości kar, należy zaznaczyć, wynika częściowo również i z aktywizowania organów MO oraz prezydiów rad narodowych w walce z wykroczeniami.

Np. ilość kar za łamanie przepisów drogowych w roku 1953 wzrosła o 37,7%. Ilość kar za łamanie przepisów sanitarnych wzrosła o 21%. Wzrost kar za opilstwo wyniósł 11,5%.

Zwraca uwagę fakt zmniejszenia się o 10,1% kar z zakresu handlu. Jest to niewątpliwie wynik ukrócenia spekulacji przez reformę z 3.I.1953 r. i skutecznego działania tej reformy.

Rodzaje wykroczeń

W trzech pierwszych kwartałach 1953 r. ilość wykroczeń (procentowo) w rozbiciu na poszczególne dziedziny wyniosła:

Produkcja roślinna i zwierzęca	8,0
Leśnictwo	3,9
Ochrona zdrowia	7,2
Walka z alkoholizmem	14,1
Bezpieczeństwo na drogach publicznych	11,5
Handel	1,9
Walka z pożarami	4,6
Ewidencja ludności	6,1
Zboże — dostawy	3,3
Żywiec — dostawy	3,2
Mleko — dostawy	7,6
Ziemniaki	5,5
Inne	23,1

Z danych Prezydium MRN w Łodzi wynika, że dość duży jest procent recydywistów.

Recydywistów karanych za opilstwo zarejestrowano 28%, karanych za chuligaństwo i zakłócenie spokoju publicznego 21%, za wykroczenia drogowe 18% i za wykroczenia sanitarne 6%. Walka z recydywą nie była jednak dotychczas z całą wnikliwością prowadzona.

Duże odpolitycznienie orzecznictwa karno-administracyjnego widoczne jest w całym procesie orzekania, poczynsz od wniosku karnego a skończywszy na wykonywaniu kary.

Poważna część wniosków sporządzana była mechanicznie, bez bliższego poznania karanego, bez ustalenia stopnia jego winy. Były wypadki wystawiania wniosków zbiorowych na całe grupy osób. Np. bardzo liczne były wypadki karania według wykazu chłopów, którzy nie brali udziału w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Wskutek tego zdarzało się podawano do ukarania starców, kaletki, a nawet nieżyjących.

W Sopocie na zbiorowy wniosek Wydziału Zdrowia kolegium mechanicznie ukarało kilkaset osób za niedopełnienie obowiązku szczepienia. Wiele z tych osób, jak się okazało, szczepiło się w zakładach pracy i w drodze odwołań wnioski trzeba było uchylić.

Rola wychowawcza rozpraw pokazowych

Stosunkowo duży jeszcze procent spraw za różne wykroczenia rozpatrywany jest w trybie nakazowym, tzn. bez rozprawy przed kolegium. Świadczy to o biurokratycznym traktowaniu orzecznictwa.

W roku 1953 według danych z trzech kwartałów 46% kar orzeczono w trybie nakazowym. W Warszawie orzeczono w ten sposób 70% kar, w woj. stalinogrodzkim 58% kar. Najlepiej stosunkowo pod tym względem jest w woj. warszawskim, tylko 29% karano w trybie nakazowym; w woj. kieleckim 33% i w lubelskim 38%.

Zbyt mało — poza orzecznictwem z zakresu obowiązkowych dostaw — organizuje się rozpraw pokazowych w sprawach bardziej charakterystycznych, mimo że dają one dobre wyniki. Np. 28 listopada 1953 roku w świetlicy Hotelu Robotniczego Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zorganizowano rozprawy pokazowe za różne wybryki chuligańskie i pijackie w obecności ponad 1000 osób. Pracownicy stoczni piętnowali te wybryki. W Gdyni zorganizowano już 5 podobnych rozpraw. Dają one poważne rezultaty w walce z chuligaństwem i pijaństwem.

W kraju rozprawy takie są jednak rzadkością. W Krakowie na przykład wcale się ich nie robi, w Warszawie próbowano organizować rozprawy pokazowe, lecz ich zaniechano.

Zbyt rzadko stosowano formę powiadamiania zakładu pracy o ukaraniu pracownika, powiadamiania jego związku zawodowego itp. Za mało zapraszano na rozprawy zainteresowanych przedstawicieli zakładów pracy, przedstawicieli związków zawodowych i ZMP.

Świadczy to o słabej współpracy aparatu karno-administracyjnego prezydiów rad narodowych z organizacjami masowymi, o niedostatecznym zrozumieniu wychowawczej roli rozpraw i orzekanych kar.

Szerzej stosować karę pracy poprawczej i pilnować wykonywania orzeczonych kar

Dużo do życzenia pozostawia często wysokość kar i ostrość klasowa w ich wymierzaniu. W wielu wypadkach widać tendencję do „zrównywania” kar. W sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu Prezydium RN m. st. Warszawy 5 stycznia 1954 roku wykazano np., że nielegalni handlarze otrzymali za spekulację kary w granicach od 50 do 150 zł. Takie same kary otrzymali robotnicy lub studenci za drobne przewinienia (DRN Ochota i Praga-Południe).

Kara pracy poprawczej, mająca duży wpływ wychowawczy, jest stosowana zbyt rzadko. W trzech kwartałach 1953 roku w skali krajowej karę pracy poprawczej wymierzono zaledwie w 4,7% ogólnej liczby ukaranych. Wynika to z niezrozumienia przez prezydium rad narodowych, kolegia orzekające i wydziały (referaty) społeczno-administracyjne wychowawczego znaczenia kary pracy poprawczej.

Zakłady pracy, do których kierowani są ukarani, często nie chcą ich przyjmować lub przyjmują niechętnie wskutek przesadnych uprzedzeń do ukaranych i niechęci stwarzania sobie pewnych kłopotów.

Były też wypadki, że za fałszowanie artykułów żywnościowych wymierzano grzywny zamiast skierować sprawę do sądu. Miało to miejsce np. w Prezydium DRN Ochota w Warszawie.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą w dużym stopniu organa prokuratury, które sprawując ogólny nadzór nad orzecznictwem obowiązek ten spełniają niedostatecznie.

Wykonanie kar jest ogólnie biorąc dość słabe. Wykonanie kar w skali krajowej według danych z trzech kwartałów 1953 roku wynosi 41,3%.

Najlepiej pod tym względem jest w Łodzi (74%) oraz w woj. opolskim (60%). Najgorzej zaś w woj. lubelskim (22%), warszawskim (23%) i olsztyńskim (29%).

Są sygnały z terenu, że aparat finansowy prezydiów rad, odpowiedzialny za wykonanie dużej części grzywien, traktuje to jako sprawę uboczną. Prezydium rad nie starają się aktywizować swych organów finansowych do wykonywania kar. Słabo również interesują się tym zagadnieniem komisje rad narodowych, przede wszystkim komisje porządku publicznego oraz finansów, budżetu i planu.

Więcej troski prezydiów rad o pracę kolegiów orzekających

Prezydium rad narodowych muszą przejawiać więcej troski o poziom orzecznictwa karno-administracyjnego, o pracę kolegiów orzekających. Niektóre prezydium jeszcze w ogóle nie omawiały

na posiedzeniach w roku 1953 polityki karno-administracyjnej i pracy aparatu karnego. Np. Prezydium Woj. RN w Lublinie sprawy orzecznictwa poruszało tylko ogólnikowo, między innymi przy omawianiu 18 maja 1953 roku sprawozdania z pracy Wydziału Społeczno-administracyjnego.

Prezydium Woj. RN w Szczecinie, poza omawianiem wniosku o wprowadzenie postępowania przyspieszonego w orzecznictwie karno-administracyjnym za niewykonanie obowiązkowych dostaw zboża 10 października 1953 roku, ani razu nie omawiało zagadnień orzecznictwa.

Prezydium rad niedostatecznie troszczą się o właściwą pracę kolegiów, o odpowiedni dobór ludzi do tych kolegiów, o dyscyplinę pracy poszczególnych członków kolegiów, o ich szkolenie i stałe informowanie o aktualnych wytycznych partii i rządu. W wielu województwach całokształt tej pracy pozostawiono aparatowi obsługującemu kolegia.

Są przykłady dobrej pracy prezydiów i członków prezydiów odpowiedzialnych za orzecznictwo. Bywają oni systematycznie na naradach kolegium, pouczają je i udzielają informacji. Jednak przykłady te nie są jeszcze masowe.

Skład kolegiów jest sprawą ważną

Głównie wskutek słabej współpracy prezydiów rad z kolegiami obserwuje się duże braki w składach kolegiów: za mało jest robotników, a zwłaszcza chłopów, za dużo zaś pracowników umysłowych, zwłaszcza pracowników prezydiów rad. Rzecz jasna, że to nie pozostaje bez wpływu na politykę orzekania.

Np. w powiatowych i gminnych kolegiach orzekających woj. opolskiego było (według danych z września 1953 roku) 1834 członków. W tym chłopów tylko 681, a aż 784 pracowników umysłowych, z tego w kolegiach gminnych było ich 594. W powiecie Strzelce Opolskie na 26 członków kolegium powiatowego nie było ani jednego chłopca.

W powiatowych kolegiach woj. białostockiego było ogółem 236 członków, w tym tylko 21 chłopów, a aż 165 pracowników umysłowych. Na 1263 członków kolegiów prezydiów GRN tegoż województwa pracowników umysłowych było 601, w tym 353, czyli blisko 60%, urzędników prezydiów GRN.

Są kolegia, w których jest za mało bezpartyjnych aktywistów. Np. w kolegium orzekającym przy Prezydium PRN w Puławach (woj. lubelskie) na 50 członków kolegium jest aż 35 członków PZPR, a tylko 12 bezpartyjnych i 2 członków ZSL.

Do niektórych kolegiów wybrano pijaków, ludzi o złej przeszłości, popleczników kułackich itp. Sprawa oczyszczania kolegiów i doboru do nich właściwych ludzi jest szczególnie aktualna obecnie ze względu na wybory nowych kolegiów.

Wnioski z dotychczasowych doświadczeń

Dla poprawy sytuacji konieczne jest większe niż dotąd zainteresowanie się orzecznictwem kar-

no-administracyjnym ze strony komisji rad i prezydów.

Ze względu na szereg wypaczeń biurokratycznych w orzecznictwie, szereg braków, zaniedbań oraz zbyt masowe stosowanie kar z powodu odpowiedzialności orzecznictwa należałoby w najbliższym czasie przeprowadzić na posiedzeniach prezydów rad analizę i ocenę orzecznictwa karno-administracyjnego.

Opierając się na wynikach krytycznej analizy prezydów rad wojewódzkich, powiatowych i gminnych powinny podjąć właściwe uchwały. Na przyszłość orzecznictwo powinno być na prezydiach omawiane okresowo. Należy zwrócić również baczniejszą uwagę na wzmocnienie kadr aparatu obsługowego w orzecznictwie.

A. KAMIŃSKI — „KOWAL“

członek Rady Narodowej
m. st. Warszawy

Wspomnienia z I sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy

Z organizacją pierwszego zebrania Rady Narodowej m. st. Warszawy początkowo były pewne trudności. Pamiętam, że 12 lutego 1944 r. po półtoragodzinnym spacerze po chodniku ul. Świętojańskiej i Pl. Zamkowym wraz z „Zenonem” zostałem powiadomiony przez „Olka” o odłożeniu zebrania na inny termin.

W mroźny poranek 20 lutego 1944 r. wyskoczyłem z tramwaju na rogu ul. Młynarskiej, gdzie zaraz spotkałem „Felka”, który po przejściu ze mną kilkuset metrów oddał mnie Izoldzie Kowalskiej, a przy jej pomocy dostałem się na miejsce zebrania przy ul. Długosza.

Po wejściu do kuchni spostrzegłem na łóżku kilka automatów oraz dwóch młodych ludzi. Zaraz przyszło mi na myśl, że będziemy obradować pod osłoną oddziału Gwardii Ludowej. Z kuchni przeszedłem do pokoju, w którym znajdowało się już ponad 20 towarzyszy z różnych fabryk.

W ciągu swej blisko 3-letniej pracy konspiracyjnej bywałem na różnych zebraniach, ale pierwsze zebranie Rady Narodowej wywarło na mnie duże wrażenie. Byłem tu wśród bojowych i ofiarnych towarzyszy, prowadzących walkę z okupantem hitlerowskim, członków rodzącej się rewolucyjnej władzy ludowej, której kierowniczą siłą była Polska Partia Robotnicza.

Wśród licznie zebranych obecni byli reprezentanci: Polskiej Partii Robotniczej, Lewicy RPPS, Stronnictwa Demokratycznego, Związku Walki Młodych, Gwardii Ludowej, przedstawiciele komitetów fabrycznych „Avii”, „Lilpopa”, „Gerlacha”, „Philipsa”, „Dzwonkowej”, „Śmigłówek”, Monopoli Tytoniowego, przedstawiciele Zw. Zaw. Metalowców, Kolarzy, Tramwajarzy, robotników żydowskich i inteligencji pracującej.

Referat zawierający najistotniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej wywarł

W celu zapewnienia właściwego doboru ludzi do nowych kolegiów orzekających kandydatury powinny być wszechstronnie zanalizowane.

Wskazane braki zarówno co do charakteru pracy członków kolegiów oraz trybu postępowania nie mogą się powtarzać.

Więcej uwagi należy poświęcić wysuwaniu do kolegiów orzekających bezpartyjnych aktywistów oddanych sprawie Polski Ludowej. Rzeczą prezydów rad jest zorganizowanie przeszkolenia nowych członków oraz zaznajomienie ich z poważnymi zadaniami, jakie im zostaną powierzone.

W ten sposób wybory do nowych kolegiów orzekających poprawią sytuację w tym zakresie i przyczynią się do wzmocnienia autorytetu władzy ludowej.

na zebranych silne wrażenie. Po otwarciu dyskusji w górę wznosi się wiele rąk. Przewodniczący ustala kolejność mówców. Przemawiają. Gorąco, po robociarsku wyrażają swą nienawiść do okupanta, swą miłość i nadzieję związaną ze zwycięską walką Związku Radzieckiego przeciwko faszystom. Piętnują niewybredne szczucia przeciwko Krajowi Rad ze strony „rządu” londyńskiego.

Wśród żywej dyskusji padają deklaracje popierające program walki z okupantem hitlerowskim, nakreślony przez Krajową Radę Narodową. Zebrani przyjmują uchwałę ustalającą, że zadaniem Rady Narodowej powinno być objęcie kierownictwa w tej walce przez tworzenie komitetów fabrycznych, wzmacnianie Armii Ludowej oraz organizację oddziałów milicji fabrycznej. Do kierowania tymi pracami wybrano 5-osobowe Prezydium.

Powołanie Warszawskiej Rady Narodowej staje się punktem przełomowym w historii walczącej stolicy. Organizowane komitety fabryczne odgrywają coraz większą rolę. Akcja sabotażowa wzmacnia się z dnia na dzień. Przodują w niej komitety: „Gerlacha”, „Lilpopa”, „Avii”, „Dzwonkowej”. W wielu zakładach przemysłowych tworzą się oddziały milicji fabrycznej. Kierowana i koordynowana przez Radę Narodową walka z okupantem wznosi się na znacznie wyższy poziom. Ruch oporu przybiera na sile.

Warszawski Sąd Ludowy, jako organ Rady, wymierza sprawiedliwe kary szczególnie znienawidzonym i dającym się we znaki ludności Warszawy wrogom i zdrajcom narodu. Jego wyroki na gestapowcach, żandarmach, funkcjonariuszach urzędów hitlerowskich i na zdrajcach narodu polskiego wykonuje Armia Ludowa.

Warszawska Rada Narodowa wydaje powielane pisma „Tramwajarz“, mobilizując z jego pomocą szerokie rzesze pracowników komunikacji miejskiej. W krótkim czasie ukazuje się czasopismo drukowane o charakterze ogólnym pt. „Pracownik Stolicy“. Oba te wydawnictwa spełniają ogromną rolę agitacyjno-propagandową. Wzmagające się prześladowania wyrwywają z

szeregów Rady najlepszych i najofiarniejszych jej członków. Miejsca ich zajmują natychmiast inni, wypróbowani towarzysze. Wyniki wzmocnionej akcji bojowej i politycznej wskazują społeczeństwu Warszawy nieprzebrane możliwości tkwiące we władzy ludowej. Organizacje, stojące dotąd na uboczu zgłaszają współpracę. Rozszerza się front walki z okupantem. Zbliża się wyzwolenie.

Racjonalizatorski wniosek Prezydium GRN w Kostrzynie

65 teza na II Zjazd Partii przewiduje pogłębienie systemu oszczędnościowego w administracji państwowej, poważne zmniejszenie kosztów utrzymania aparatu administracyjnego. Jako jedna z możliwości uzyskania obniżki tych kosztów, wskazane zostało usprawnienie pracy tej administracji.

Siedziba Prezydium GRN w Kostrzynie Wlkp., pow. Środa, woj. poznańskie, jest oddalona od najbliższego Oddziału Narodowego Banku Polskiego o 60 km. Chcąc dokonać wypłaty zaliczki lub zwrotu kosztów podróży służbowych, otrzymać pieniądze na zakup materiałów kancelaryjnych itp., Prezydium musiało każdorazowo delegować pracownika do Oddziału NBP dla podjęcia pieniędzy. Pracownik tracił czas i wydawał pieniądze na przejazd.

Prezydium GRN słusznie zwróciło uwagę, że ten sposób zaopatrywania się w gotówkę, jakkolwiek zgodny z przepisami o gospodarce finansowej, powoduje znaczne zwiększenie pracy i kosztów. Ze swoim spostrzeżeniem Prezydium zwróciło się do Redakcji „Rady Narodowej“.

Sprawa przekazana została do Ministerstwa Finansów, które rozważyło propozycję Prezydium GRN w Kostrzynie i uznało, że możliwe jest ułatwienie pracy wszystkich prezydiów rad narodowych znajdujących się w podobnej sytuacji co i Prezydium GRN w Kostrzynie.

W okólniku z 7.XI.1953 r. w sprawie pobierania przez jednostki budżetowe gotówki z placówek pocztowych (Monitor Polski Nr A-107, poz. 1441), Minister Finansów podkreśla, że „jednostki budżetowe, znajdujące się poza siedzibą Narodowego Banku Polskiego, delegując swych pracowników do Oddziału tego Banku, w celu pobrania gotówki do kasy podręcznej, powodują zbędną stratę czasu i kosztu“. W związku z tym wprowadza nowe możliwości zaopatrywania się w gotówkę przez prezydium GRN w placówkach pocztowych.

Podany przykład wskazuje, że w aparacie rad istnieją możliwości usprawnienia i uproszczenia pracy. Wykorzystanie ich zależy od inicjatywy pracowników i działaczy rad.

Z działalności rad w ZSRR i krajach demokracji ludowej

DEMOKRATYZM RADZIECKIEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ

14 marca 1954 roku zostaną przeprowadzone w Związku Radzieckim kolejne wybory do Rady Najwyższej ZSRR.

Konstytucja radziecka głosi i gwarantuje swoim obywatelom prawdziwie demokratyczne prawa i swobody: wolność słowa, wolność prasy, wolność zgromadzeń i wieców, wolność pochodów i demonstracji ulicznych, prawo ludzi pracy ZSRR do zrzeszania się w organizacjach społecznych, prawo do aktywnego udziału w działalności społecznej i państwowej.

Konstytucja radziecka ustanowiła rzeczywiście demokratyczną ordynację wyborczą. Prawo wybierania do organów władzy państwowej przysługuje w ZSRR wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 lat. Obywatele ZSRR mają prawo uczestniczyć w wyborach i być wybieranymi do rad delegatów ludu pracującego niezależnie od

przynależności rasowej i narodowej, płci, wyznania, cenzusu wykształcenia, osiadłości, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego i poprzedniej działalności. Nie mogą wybierać, ani być wybranymi tylko umyślowo chorzy i skazani przez sąd z pozbawieniem praw wyborczych. Przy tym skazani nie korzystają z praw wyborczych tylko w ciągu okresu określonego przez wyrok.

W ten sposób wybory w ZSRR są rzeczywiście powszechne. Powszechne prawo wyborcze jest potężnym środkiem wciągania szerokich mas narodu do rządzenia państwem, pozwalającym wzmocnić społeczną kontrolę działalności organów państwowych.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest wielonarodowym państwem związkowym, stworzonym na podstawie zjednoczenia równouprawnionych narodów radzieckich. Obywatelami ZSRR są synowie i córki całego wielonarodowego ludu radzieckiego i wszystkim im przysługują równe prawa.

123 artykuł Konstytucji ZSRR stwierdza, że jakiegokolwiek bezpośrednio czy pośrednio ograniczenie praw, lub odwrotnie, wprowadzenie bezpośredniego lub pośredniego uprzywilejowania obywateli w zależności od ich przynależności rasowej i narodowej, jak również wszelkie propagowanie wyłączeniowości rasowej lub narodowej albo nienawiści i pogardy — karane jest przez ustawę. Obywatel radziecki, Rosjanin czy Tadżyk, Ukraińiec czy Jakut, Estończyk czy Białorusin, Uzbek czy Łotysz, obywatel Kaukazu czy mieszkaniec Północy — ma prawo wybierać i być wybranym do rady.

W najwyższym organie władzy, Radzie Najwyższej ZSRR, wśród 1316 delegatów wybranych 12 marca 1950 r. znajdują się przedstawiciele większości narodowości zamieszkujących kraj radziecki. Pośród 638 delegatów w jednej z dwu równouprawnionych izb Rady Najwyższej — w Radzie Narodowości — jest 137 Rosjan, 38 Ukraińców, 25 Białorusinów, 29 Uzbeków, 19 Kazachów, 44 Gruzinów, 32 Azerbejdżanów, 21 Litwinów, 22 Mołdawian, 20 Łotyszów, 19 Kirgizów, 20 Tadżyków, 32 Ormian, 20 Turkmeńczyków, 22 Estończyków, 13 Karelów i Finów, 9 Tatarów, 8 Czuwaszy, 11 Osetyńczyków, 4 Abchazczyków, 4 Baszkirów, 9 Buriatów, 9 Komi, 9 Jakutów, 5 Udmurtów, 6 Mordwinów, 7 Kabardyńczyków, 6 Karakolpaków, 3 Maryjczyków, 3 Adygejczyków, 4 Tywińców, 4 Altajczyków, 11 przedstawicieli narodów Dagestanu itd.

Konstytucja radziecka głosi i gwarantuje równe z mężczyznami prawa kobiet we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego. Możliwość urzeczywistnienia tych praw jest zabezpieczona przez zapewnienie kobiecie na równi z mężczyzną prawa do pracy, odpoczynku, ubezpieczeń społecznych i wykształcenia, przez państwową opiekę nad matką i dzieckiem, przez państwową pomoc dla matek wielodzietnych i samotnych, przez zapewnienie kobiecie urlopów w czasie ciąży z zachowaniem zarobku, przez istniejącą w kraju szeroką sieć klinik położniczych, żłobków i przedszkoli. Kobiety radzieckie są pełnoprawnymi i aktywnymi uczestniczkami politycznego życia kraju. 280 kobiet zostało delegatkami do Rady Najwyższej ZSRR, setki tysięcy kobiet wybrano do rad terenowych.

Radzieckie prawo wyborcze jest prawem równym. To oznacza, że każdy wyborca ma w wyborach jeden głos, równy głosowi któregokolwiek innego wyborcy. Tak więc wszyscy obywatele posiadają jednakowe prawa w wyborach i nikt nie ma żadnych przywilejów. Robotnicy mają w wyborach te same prawa co chłopci, kobiety równe prawa z mężczyznami, duchowni z niewierzającymi, mieszkańcy osiedli z ludźmi, którzy przybyli do danego miasta czy wsi w przeddzień głosowania.

Na jakimkolwiek służbowym czy społecznym stanowisku znajduje się obywatel kraju rad — czy jest ministrem czy zwykłym kołchoźnikiem, marszałkiem czy żołnierzem, dyrektorem fabryki

czy gospodynią domową, uczonym czy robotnikiem — korzysta z tych samych praw wyborczych co inni obywatele i ma tylko jeden głos.

Ważną cechą radzieckiej ordynacji wyborczej jest to, że prawo wyborcze w ZSRR jest bezpośrednie. To znaczy, że wyborca głosuje na wysuniętego kandydata osobiście, a nie przez pośredników — pełnomocników. Przy takiej ordynacji wyborczej, wyborca wie dokładnie, na którego kandydata oddaje głos. Wyborcy mają możliwość zapoznania się z kandydatami od chwili wysunięcia ich na ogólnych zebraniach robotników i pracowników fabryk, zakładów przemysłowych, instytucji, na zebraniach kołchoźników czy wojskowych.

Istniejący w ZSRR sposób przeprowadzenia wyborów zapewnia ściśle bezpośrednią więź wyborców z kandydatami na delegatów, wyklucza możliwość sfałszowania woli wyborców, ułatwia ludowi pracującemu kontrolę nad działalnością swoich delegatów. Bezpośrednie powiązanie wyborców z delegatami pozwala we właściwym czasie wykrywać i usuwać braki w pracy rad, lub tych czy innych delegatów.

Wolność wyrażania woli wyborców jest chroniona przez prawo radzieckie. Konstytucja ZSRR przewiduje tajne głosowanie przy wyborach do rad delegatów ludu pracującego. W Związku Radzieckim wyborcy głosują nie jawnie, lecz tajnie, przez wypełnienie kartki wyborczej w oddzielnej kabinie, w nieobecności innych wyborców czy osób postronnych. Wypełnioną kartkę wyborca wkłada osobiście do urny wyborczej.

Konstytucja radziecka ustanawia odpowiedzialność za naruszenie praw wyborczych obywateli. Ci, którzy drogą przemocy, oszustwa, pogróżek, czy przekupstwa przeszkadzają obywatelowi w swobodnym korzystaniu z jego prawa wybierania i wybieralności do rady delegatów ludu pracującego są karani pozbawieniem wolności.

Naród radziecki w wyborach swobodnie wyraża swoją wolę. Wybiera do terenowych i wyższych organów władzy państwowej najlepszych synów i córki swojej ojczyzny, bezgranicznie oddanych ludowi. Wśród delegatów do Rady Związku i Rady Najwyższej ZSRR jest wybranych w marcu 1950 r. 238 robotników, co stanowi 35,1% delegatów, 123 chłopów czyli 18,1%, 79 delegatów Rady Związku to inżynierowie, 31 agronomowie, 43 nauczyciele, 21 lekarze, 117 inni specjaliści — pochodzący z ludu.

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem idzie na spotkanie wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Tak jak poprzednio — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego występuje w wyborach w bloku z bezpartyjnymi robotnikami, chłopami i inteligencją. Naród radziecki jest pełen wiary w nowe, wspaniałe zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych, tego symbolu niewzruszonej jedności partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu — w nadchodzących wyborach.

M. Jakowlew

BUDOWA SOCJALISTYCZNEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO NA WĘGRZECH

Jak wielkie znaczenie polityczne miało na Węgrzech zagadnienie podziału terytorialnego, może o tym świadczyć fakt, iż uporządkowanie podziału administracyjnego państwa włączane było do programów działania wszystkich ruchów rewolucyjnych na Węgrzech.

Tak np. kierownictwo rewolucji węgierskiej w latach 1848 — 1849 łącząc miasto Budę i Peszt utworzyło miasto będące do dziś stolicą kraju. Powołano też wówczas specjalną komisję do spraw reorganizacji podziału terytorialnego. Burżuazja węgierska uniemożliwiła jednak przeprowadzenie tych zmian, tworząc podział terytorialny dostosowany całkowicie do jej interesów. Tak np. jedynym kryterium tworzenia powiatów był niekiedy fakt, iż ziemię kilku gmin stanowiły (w większości) własność jednego obszarownika. Stwarzało to przypadkowe zupełnie formy jednostek podziału terytorialnego, tym bardziej, że siedzibą powiatu stawała się z reguły miejscowość, w której mieszkał obszarownik sprawujący najczęściej urząd sędziego. Po r. 1923 (po traktacie w Trianon) dla podsycecia rewizjonistycznej polityki wzdłuż nowych granic państwa potworzono „okaleczone” województwa. Województwa te drobne terytorialnie o nienormalnym układzie geograficznym miały przypominać o terenach, które mają być „odzyskiwane” od państw, które powstały na gruzach monarchii Habsburgów.

Dopiero rewolucja ludowa i wyzwolenie w 1945 roku stworzyły warunki do zdecydowanego uporządkowania podziału administracyjnego Węgier. Reformy podziału terytorialnego za punkt wyjścia wzięły likwidację przeżytków feudalizmu i stworzenie podziału terytorialnego, który by pozwolił masom pracującym na jak najlepszy udział w rządzeniu.

Zgodnie z konstytucją węgierską obszar kraju dzieli się na województwa, powiaty, miasta i gminy. Większe miasta, jak Budapeszt, Miskolc itp., dzielą się ponadto na obwody administracyjne (dzielnice).

Reformę podziału terytorialnego rozpoczęto od zmiany województw. Węgry, obejmujące powierzchnię ok. 93.000 km², licząc ok. 10 milionów ludności (w tym ok. 1,6 mil. Budapeszt), podzielone zostały w 1949 r. na 19 województw. Likwidując dawny podział na 25 województw zlikwidowano i województwa „okaleczone”. Rozporządzenie Rady Ministrów przeprowadzające ten podział starało się utworzyć województwa możliwe jednolite tak z punktu widzenia ilości ludności, jak wielkości terenu, jak wreszcie możliwie jednolite z punktu widzenia ich charakteru gospodarczego. Siedziby województw utworzono w wielkich centrach miejskich. Prócz 19 województw odrębną jednostkę terytorialną stanowi miasto Budapeszt, któremu ustawa zapewnia nowe granice, a z okolic stolicy (osady robotnicze i gminy podmiejskie) stworzyła „czerwony obwód stolicy”.

Po przeprowadzeniu nowego podziału na województwa w maju 1950 r. przysła kolej na powiaty. Rozporządzenie Rady Ministrów utworzyło 100 powiatów zamiast dotychczasowych 150 (niezależnie od miast szczebla powiatowego). Zlikwidowane zostały przy tym istniejące dotychczas nienormalności i dysproporcje w budowie powiatów.

Po tych reformach Węgry dzielą się zatem na 19 województw oraz jedno miasto szczebla wojewódzkiego, 138 jednostek szczebla powiatowego, tj. powiatów, dzielnic m. Budapesztu i większych miast, 2839 gmin jednostkowych i 170 gmin zbiorowych, które w przyszłości utworzą 361 gmin.

Zagadnienia podziału terytorialnego ściśle łączą się z zagadnieniami wzrostu aktywności rad. Szczególny wzrost aktywności rad nastąpił w 1952 r. Między innymi w tymże roku powołane zostały tzw. przedstawicielstwa terenowe. Zadaniem ich jest stworzenie jak najlepszych warunków pracownikom zakładów górniczych i przemysłowych do współudziału w zarządzaniu sprawami państwowymi.

Andor Csizmadia

docent Uniwersytetu Budapeszteńskiego

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 7 i 8 oraz MP Nr A 14 — 18)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Komisje opiniodawcze przy prezydiach Woj. RN do ustalenia cen, opłat i stawek taryfowych — tryb ich powoływania i postępowania oraz zasady wynagrodzenia członków komisji zostały określone zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 9.II. 1954 r. Wymienione komisje mogą być powoływane na podstawie uchwały prezydium Woj. RN, ustalającej jednocześnie ich skład i zakres działania. Komisje działają na zlecenie wydziałów handlu i mogą korzystać z opinii rzeczoznawców. Za udział członków w posiedzeniach w godzinach pozasłużbowych prezydium Woj. RN

mogą przyznać wynagrodzenie, lecz nie więcej niż 31,50 zł dla przewodniczącego i 21 zł dla członków. Komisja może przyznać rzeczoznawcom wynagrodzenie w granicach od 6 do 12 zł za godzinę pracy. Wydatki komisji powinny być objęte budżetami wojewódzkimi w części dotyczącej wydziałów handlu (MP Nr A-18, poz. 323).

Sprawozdawczość statystyczna — prowadzenie prac statystycznych w zakresie współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, racjonalizatorstwa pracowniczego oraz czasów pracowniczych została przekazana Centralnej Radzie Związków z zakresu działania Głównego Urzędu Statystycznego na mocy uchwały Prezydium Rządu z 30.I.1954 r. (MP Nr A-15, poz. 308).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Inwestycje scentralizowane — zasady ich finansowania przez banki specjalne zostały określone zarządzeniem Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów z 31.I.1954 r. (MP Nr A-18, poz. 324).

Akumulacja funduszu amortyzacyjnego — jednostek nadzoru inwestycyjnego na kapitalne remonty została unormowana zarządzeniem Ministra Finansów z 6.II.1954 r. (MP Nr A-18, poz. 327).

Finansowanie wynalazczości pracowniczej — dotychczasowe przepisy w tej sprawie zostały częściowo zmienione zarządzeniem Ministra Finansów z 29.XII.1953 r. Ponadto wątpliwości dotyczące stosowania przepisów o wynalazczości pracowniczej wyjaśnia okólnik Ministra Finansów z 25.I.1954 r. (MP Nr A-18, poz. 326 oraz 329).

Podatek obrotowy i dochodowy — pobór tych podatków w formie ryczałtu został unormowany rozporządzeniem Ministra Finansów z 27.I.1954 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 21).

ROLNICTWO

Zagospodarowanie użytków rolnych — instrukcja Ministra Rolnictwa z 10.II.1954 r. ustaliła tryb wykonania dekretu z 9.II.1953 r. Instrukcja szczegółowo określa tryb postępowania prezydiów GRN i PRN w razie otrzymania zgłoszenia o niemożliwości zagospodarowania gruntów lub stwierdzenia z urzędu faktu niezagospodarowania gruntów oraz postępowanie w sprawie przejęcia gospodarstwa rolnego na własność państwa. Szczególnie doniosły jest przepis zlecający prezydium GRN w celu zbadania przyczyn niemożności zagospodarowania danego gospodarstwa powołanie komisji w składzie: członka prezydiów GRN jako przewodniczącego, członka Zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej, sołtysa oraz jednego aktywisty gromadzkiego. Komisja powinna nie tylko szczegółowo zbadać stan gospodarstwa, lecz w razie stwierdzenia niemożności zagospodarowania przez użytkownika ustalić rodzaj i zakres niezbędnej pomocy w celu zagospodarowania gruntów, uwzględniając w szczególności potrzeby małorolnych i średniorolnych chłopów. Komisja po wypełnieniu swych czynności wyniki badania przedstawia prezydium GRN, które na posiedzeniu z udziałem 2 członków komisji jak też wzywając posiadacza gruntu rozpatruje sprawę. Instrukcja w dalszych przepisach określa następne fazy postępowania, które na szczeblu gminy powinno być ukończone w terminie 2 tygodni, a na szczeblu powiatu w ciągu dalszych 2 tygodni. W końcowych przepisach określone są zasady sprawozdawczości. Prezydium GRN i MRN są obowiązane prowadzić ewidencję gruntów, których niemożność zagospodarowania została ujawniona wskutek zgłoszeń lub z urzędu. Według ewidencji prezydium GRN i MRN

przesyłają sprawozdania cyfrowe według stanu na 15.IV. i 30.IX. do prezydiów PRN najpóźniej w ciągu 10 dni po tych terminach. W ciągu następnych 10 dni od podanych dat prezydium PRN (wydziały rolnictwa i leśnictwa) składają sprawozdania prezydium Woj. RN, które w ciągu 30 dni po upływie okresu sprawozdawczego przesyłają sprawozdania zbiorcze Ministerstwu Rolnictwa (MP Nr A-16, poz. 316).

Przejmowanie gospodarstw rolnych niecałkowicie lub nienależycie zagospodarowanych na wniosek właścicieli — szczegółowy tryb postępowania i zasady odszkodowania określa rozporządzenie Rady Ministrów z 30.I.1954 r. na podstawie upoważnienia przewidzianego w dekreście z 9.II.1953 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 40). Właściciel gospodarstwa może zgłosić wniosek na piśmie o przejęcie całego lub części gospodarstwa za odszkodowaniem pieniężnym bądź w zamian za mniejsze gospodarstwo z odpowiednim wyrównaniem pieniężnym. Rozporządzenie szczegółowo normuje zasady oszacowania gospodarstwa przejmowanego i ustalenia odszkodowania. Prezydium Woj. RN orzeka przejęcie gospodarstwa, o przydzieleniu innego gospodarstwa, jak też o odszkodowaniu i sposobie wypłaty oraz w przypadkach wyjątkowych o udzieleniu pomocy w zagospodarowaniu gospodarstwa zamiennego.

Orzeczenia prezydiów Woj. RN podlegają wykonaniu o ile właściciel na piśmie wyrazi na nie zgodę. Od orzeczenia prezydiów Woj. RN właściciel może odwołać się w terminie 2 tygodni od doręczenia orzeczenia do Komisji Odwoławczej powołanej przez Prezydium Rządu (Dz. U. Nr 8, poz. 26).

SPRAWY KOMUNIKACJI

Ruch drogowy i znaki drogowe — zarządzenie Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Gospodarki Komunalnej rozgraniczyło zakres ich właściwości co do instalowania urządzeń zabezpieczających. Do zakresu działania Ministra Gospodarki Komunalnej należy budowa i utrzymanie urządzeń zabezpieczających ruch drogowy, jak sygnały świetlne, wysepki tramwajowe, drogowskazy, znaki ostrzegawcze, informacyjne itp.: 1) w Warszawie i Łodzi oraz w miastach stanowiących powiaty, 2) w miastach nie stanowiących powiatów z wyjątkiem dróg i ulic stanowiących przełot lub przedłużenie drogi państwowej lub powiatowej, 3) w osiedlach, w których budowa i utrzymanie dróg należy do zakresu działania organów gospodarki komunalnej — z wyjątkiem dróg i ulic stanowiących przełot lub przedłużenie drogi państwowej lub powiatowej. Do zakresu działania Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego należy budowa i utrzymanie znaków zabezpieczających. 1) w miastach nie stanowiących powiatów i osiedlach na ulicach i drogach stanowiących przełot lub przedłużenie drogi państwowej lub powiatowej, 2) na drogach publicznych poza granicami miast i osiedli (MP Nr A-14, poz. 303).

Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2,40 zł, kwartalnie 7,20 zł, półrocznie 14,40, rocznie 28,80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „RUCH”, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej”.